Przemówienie wiceministra Szyra na str. 3 i 4

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-20 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

Nr 81 (680) B ŚRODA, 23 MARCA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Wielka kampania współzawodnictwa pracy
i racjonalnej oszczędności w przemyśle
ZOBOWIĄZANIA DELEGATÓW RAD ZAKŁADOWYCH
na krajowej naradzie w Warszawie

W dyskusji nad referatami, wygłoszonymi na Krajowej Naradzie Oszczędności, przedstawiciele rad zakładowych poszczególnych zakładów pracy odczytali zobowiązania załóg przedterminowego wykonania planu produkcji oraz przeprowadzenia powszechnej akcji oszczędnościowej.

ZAŁOGA HUTY „KOSCIUSZKO" zobowiązuje się wykonać plan produkcji o wartości ponad 252 miliony zł przedwojennych w terminie do 22 lipca 1949 r. Koksownia, wielkie piece, aglomerownia, stalownia, walcownie, wyprodukują łącznie 1.364.800 ton, — oświadczył przedstawiciel Rady Zakładowej ob. **Łomżyk.**

Załoga, budującej się walcowni średniej, zobowiązała się do uruchomienia pełnej zdolności produkcyjnej na 22 lipca rb. oraz do pełnego wykonania swego planu.

W ramach planu oszczędnościowego załoga huty „Kościuszko" postanowiła:

1 podnieść wydajność liczoną w złotych przedwojennych z 1937 r. z 18,93 zł na pracogodzinę do 22,4 zł, na pracogodzinę, począwszy od września br.

2 zamiast planowanych przez dyrekcję 599.155 tys. zł oszczędności, osiągnąć na podstawie kontr planu załogi 742.604 tys. zł.

Załoga huty „Kościuszko" zobowiązuje się również osiągnąć wyższy poziom jakości produkcji, zapewnić regularne dostawy dla innych zakładów pracy, co umożliwi im podwyższenie wydajności, podnieść ogólny procent współzawodniczących z 76 na 95 proc. załogi, zmniejszyć nieobecność w pracy z 6 proc .do 3 proc. i zmniejszyć stan załogi o 150 ludzi, którzy przydadzą się w innych zakładach pracy. Dla jak najszybszego zaopatrzenia kraju w wyroby walcowane drobnych profili, załoga huty zobowiązała się doprowadzić walcownię średnią w dniu 22 lipca rb. do pełnej zdolności produkcyjnej, wynoszącej 200 tys. ton rocznie.

Składając niniejsze zobowiązania — kończy mówca — huta „Kościuszko" wzywa wszystkie zakłady w Polsce do przeprowadzenia wielkiej kampanii oszczędnościowej i przedterminowego wykonania planu 1949 r. oraz planu 3-letniego.

Hutnictwo wykona plan na 1949 r. do 10 grudnia

Generalny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego inż. **Borejdo** stwierdza:

Osiągnięcia załóg hutniczych umożliwią w rb. oszczędności na sumę 8 miliardów zł. wobec 3.277.000 zł. oszczędności z 1948 r.

Dla uczczenia święta Wyzwolenia Narodowego HUTNICTWO zobowiązuje się wykonać plan 3-letni, wg wartości, do dnia 22 lipca i dać państwu w rb. ponad plan 110 tys. ton surówki, 490 tys. ton stali i 460 tys. ton wyrobów walcowanych.

Plan na r. 1949 hutnictwo wykona w surówce do 20 grudnia, w stali do 25 listopada i w wyrobach walcowanych do 15 grudnia. **PLAN WEDŁUG WARTOŚCI BĘDZIE WYKONANY DO 10 GRUDNIA RB.**

Zobowiązujemy się w rb. wykonać roboty wstępne o wartości 600 mil. zł przy budowie nowej wielkiej huty, którą budujemy przy pomocy technicznej Zw. Radzieckiego — kończy inż. Borejdo wśród długo niemilknących oklasków.

Następnie ob. **Nowak** przewodniczący Komitetu PZPR huty „Ostrowiec" składa następującą deklarację:

ZAŁOGA HUTY „OSTROWIEC" postanowiła na zebraniu w dniu 17 marca wykonać plan na 1949 r. pod względem wartości na 20 listopada 1949 r.

Poszczególne wydziały postanowiły ponadto wykonać ponad plan: 3 tys. ton surówki, 3 tys. ton stali martenowskiej, 4 tys. ton wyrobów walcowanych, i wiele innych dokonań. Wartość tej ponadplanowej produkcji wyniesie przeszło 14 mil. zł przedwojennych.

Ponadto załoga huty „Ostrowiec" zobowiązała się do stosowania ścisłych zasad oszczędności w całej gospodarce zakładu, co da łączną oszczędność w wysokości 400 mil. zł.

Zobowiązania indywidualne

Ob. Skrzyński z **FABRYKI „MARCINIAK"** omawia wstępny plan oszczędności i zlikwidowania marnotrawstwa, który u „Marciniaka" został już opracowany przez kierownictwo zakładu wespół z organizacją PZPR i Radą Zakładową.

Zwiększenie współczynnika wydajności z 3.65 do 4,65 pozwoli zaoszczędzić 87 milionów zł. Czyn Kongresowy wykazał, że jest to zupełnie możliwe. Dalsze oszczędności przyniesie: zwiększenie dyscypliny pracy, zmniejszenie liczby godzin nadliczbowych, obniżenie strat na materiałach, spożytkowanie ścinków (szczególnie metali kolorowych), obniżenie strat w energii technicznej itp.

Ob. **Gościmińska** — przodownica pracy w zakładach włókienniczych, oświadcza:

Od 1 stycznia 1949 r. jestem instruktorem całej przędzalni i wiem, że prządki wykonują normy w 100 proc Ja zobowiązuje się wyszkolić je tak, aby do 1 maja osiągnąć 103 proc. do 22 lipca — 105 proc., do 1 listopada— 108 proc., do 31 grudnia — 112 proc. (Oklaski).

Ob. **Paduch,** warszawski murarz, przodownik pracy zobowiązuje się wykonać w rb. 1.000 m sześć. muru i osiągnąć normę 15 metr. sześć. na 8-godz. dzień pracy.

Kolejarze poznańscy przodują

Przedstawiciel węzła kolejowego poznańskiego, ob. Wacław **Siadak** melduje, że na zebraniach kolejarzy w dniach 15 i 16 bm. przyjęto rezolucję w sprawie planu oszczędnościowego.

Kolejarze poznańscy, dzięki swemu obywatelskiemu stosunkowi do pracy, wysunęli się na czoło kolejarzy polskich, a obecnie pragną jeszcze wzmóc wysiłki by wykonać plan trzyletni do 30 września br. Kolejarze poznańscy postanawiają też wzmóc wysiłki w zakresie podniesienia wydajności pracy, skrócenia terminów wykonania planów produkcyjnych i przewozowych, przy jednoczesnym jak najszerszym zastosowaniu zasad oszczędności.

Niezależnie od zobowiązania przed terminowego ukończenia planu trzyletniego, pracownicy głównych warsztatów pierwszej klasy w Poznaniu postanowili osiągnąć 34,6 mil. zł oszczędności, pracownicy zasobowni głównej — 365 mil. zł, pracownicy Oddziału Mechanicznego Poznań — 33 mil. zł. 13,4 mil. zł wynosi plan oszczędnościowy pracowników stacji Poznań Główny. Oddział Ruchowo-Handlowy planuje zaoszczędzić 14,7 mil. zł, oddział drogowy — 8 mil. złotych.

Mówca kończy zapewnieniem, że wysiłek ten będzie najlepszą odpowiedzią i wyrazem stanowiska mas ludowych Polski wobec podżegaczy wojennych.

Do Prezydium Narady Oszczędnościowej wpłynęła depesza od załogi **HUTY „POKÓJ"**, w której pracownicy huty zobowiązują się: zaoszczędzić w r.b. 1 miliard zł., wykonać plan produkcji do 1.XI. b.r., wyprodukować ponad plan 20 tysięcy ton stali.

Krajowa Narada Oszczędnościowa

21 b. m. w drugim dniu Krajowa Narada Oszczędnościowa kontynuowała dyskusję. Przewodniczyli: min. Dąbrowwski i min. Jędrychowski.

Po dyskusji, która wypełniła obrady przedpołudniowe i część popołudniowych zabrał głos przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów min. Hilary Minc.

Min. Minc przedstawił radzie potrzeby naszej gospodarki. Brzmi ona: „Daj więcej stali, daj więcej mieszkań, daj więcej butów, daj więcej mięsa — daj, bo nigdy jeszcze tak szybko nie rosła gospodarka polska jak w Polsce Ludowej!"

Burza oklasków zrywa się, gdy mówca wskazuje, że marnotrawstwo i brak dyscypliny w naszym ustroju — to sprawa każdego, sprawa mas pracujących.

Po przemówieniu min. Minca, pos. Blinowski odczytał projekt rezolucji Krajowej Narady Gospodar. Rezolucja wskazując liczne niewyzyskane jeszcze rezerwy gospodarcze, wzywa cały kraj do walki o przedterminowe wykonanie planu i o realizację zadań oszczędnościowych na rok 1949. Długotrwałymi oklaskami uczestnicy Narady przyjmują rezolucję.

Narada w Warszawie

20 bm. rozpoczęła się w Radzie Państwa w Warszawie Krajowa Narada Gospodarcza, na którą przybyli przedstawiciele Rządu z prem. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Rady Państwa, Sejmu oraz ponad 1000 czołowych działaczy gospodarczych, administracyjnych i związkowych.

Na zdjęciu: fragment sali obrad. Obok: przemawia min. Skarbu Dąbrowski.

USA i W Brytania nie wykonały zobowiązań
wobec krajów Europy płd.-wsch.
Rumunia odpowiada na zarzuty Anglosasów

BUKARESZT (PAP). Rumuńska agencja prasowa „Rador" ogłasza komunikat, w którym zbija twierdzenia Dep. Stanu USA i przedstawiciela brytyjskiego MSZ — Mac Neila, jakoby rządy Rumunii, Bułgarii i Węgier nie wykonywały zobowiązań, wypływających z traktatu pokojowego.

W istocie rzeczy — stwierdza komunikat — rządy St. Zjednoczonych i W. Brytanii, ingerowały nieraz w sprawy wewnętrzne krajów Europy południowo - wschodniej, usiłując na rzucić tym krajom rządy reakcyjne, które składałyby się z agentów imperializmu anglo - amerykańskiego i miały uniemożliwić reformy socjalne i wykorzenienie faszyzmu. Tak więc nie kto inny, jak właśnie **RZĄDY USA i W. BRYTANII NIE WYKONAŁY ZOBOWIĄZAŃ, WYNIKAJĄCYCH Z UKŁADÓW ZAWARTYCH W TEHERANIE, JAŁCIE I POCZDAMIE.**

Odpowiadając na insynuacje Dep. Stanu i brytyjskiego Foreign Office w sprawie stosunków między narodami Europy południowo - wschodniej a Związkiem Radzieckim, komunikat agencji Rador podkreśla, że Zw Radziecki w pełni szanuje niezawisłość wielkich i małych narodów oraz zasady współpracy ze wszystkimi narodami miłującymi pokój. Dzięki pomocy Zw. Radzieckiego naród rumuński, podobnie jak narody Węgier i Bułgarii, zdołał przeciwstawić się wszelkim próbom ingerencji ze strony imperialistów anglo-amerykańskich.

Ruch mas pracujących na rzecz pokoju
przeraża rzeczników paktu atlantyckiego
Prasa brytyjska ostrzega przed niedocenianiem oporu we Francji i Włoszech

LONDYN (obsł. wł.). Większość prasy brytyjskiej po wyczerpaniu swych chóralnych zachwytów nad paktem atlantyckim zaczyna się poważnie zastanawiać nad realnymi sposobami wprowadzenia tego paktu w życie. W tym momencie ton komentarzy oddala się coraz bardziej od zachwytów sobotnich.

Z wypowiedzi dzienników przebija **nieukrywana obawa, że zamierzenia podżegaczy wojennych w ramach paktu atlantyckiego będą udaremnione przez coraz bardziej zdecydowaną postawę miłujących pokój mas prostych ludzi na całym świecie. Rzeczników paktu najbardziej przeraża ruch na rzecz pokoju mas pracujących we Francji i Włoszech.**

Obawy te przebijają zarówno ze wstępnego artykułu prawicowego **„Daily Mail"**, który komentując przemówienie francuskiego ministra spraw zagran. Schumana przypomina, że **„de facto Europa Zachodnia jest prawie całkowicie bezbronna militarnie wobec połączonych sił Wschodu"**, jak i z artykułu wstępnego konserwatywnego „Daily Telegraph", który ostrzega przed **„lekkomyślnym niedocenianiem oporu jaki istnieje przeciwko paktowi atlantyckiemu we Francji i Włoszech".**

„Szaleństwem byłoby **niedocenianie** — pisze dziennik — **możliwości komunistów Francji i Włoch w okresie gdy przyjdzie do przemieniania paktu atlantyckiego z narzędzia papierowego na istotny alians defensywny, który musi być zaopatrzony w „zęby".** Pewne jest, że pakt będzie zwalczany na wszystkich najdrobniejszych odcinkach. Już dziś komuniści we Włoszech i Francji potrafili wywołać obstrukcję parlamentarną i akcję strajkową.

Oświadczanie Thoreza

PARYŻ (PAP). Generalny sekretarz francuskiej partii komunistycznej Thorez wygłosił przemówienie w Argenteuil, w którym omówił m. in. projekt paktu północno-atlantyckiego.

„Ogłoszenie tekstu tego paktu i zawikłane komentarze jego autorów — powiedział Thorez — zwiększyły zaniepokojenie mas ludowych. Obłudne i kłamliwe frazesy o rzekomo obronnym charakterze paktu nikogo nie oszukają. Pakt wyraźnie skierowany jest przeciwko ZSRR, krajom demokracji ludowej i narodom krajów marshallowskich.

Pakt stwarza możliwości ingerencji państw obcych w wewnętrzne sprawy narodów, które pozwolą sobie na niepodporządkowanie się woli dolara, na walkę przeciwko wojnie, walkę o pokój, postęp, sprawiedliwość i wolność.

Francuski minister spraw zagranicznych oświadczył, że nie należy uważać strajków za „zagrożenie" politycznej niezawisłości Francji, którą już i tak plan Marshalla pozbawił niezależności ekonomicznej i politycznej. Ale pracujący wiedzą z własnego doświadczenia, że wystarczy przyjęcie przez ludzi stojących teraz u władzy, epitetu „buntowniczy" do czysto związkowego ruchu, jakim był strajk górników, aby **„USPRAWIEDLIWIĆ" WOJSKOWĄ INTERWENCJĘ USA.** Ludziom tym wystarczy, jak np. w październiku 1948 r, twierdzić kłamliwie jakoby miano do czynienia z ruchem „inspirowanym z zewnątrz", ażeby zacząć już krzyczeć o zbrojnej napaści i uruchomić całą machinę wojskową paktu atlantyckiego.

Nie dojdzie do zbrojnego konfliktu — oświadczył na zakończenie Thorez — jeśli wszystkie siły demokracji i pokoju we Francji i na całym świecie potrafią zjednoczyć się i działać. Jednością i walką unicestwimy agresywne plany i zapewnimy światu pokój".

Manifestacje we Włoszech

RZYM (PAP). Strajki protestacyjne i manifestacje przeciwko paktowi atlantyckiemu trwają w dalszym ciągu w całych Włoszech. Strajki odbyły się w prowincji Raguza, na Sycylii, w Perugii, Isola, Liri, Brescia.

W poniedziałek rozpoczęła się w senacie włoskim debata w sprawie przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego. Do głosu zapisało się 40 mówców.

W cieniu „paktu północno - atlantyckiego"
dojrzewa armia niemiecko-zachodnia
Jeden z „warunków" niemieckich: zwrot polskich Ziem Zachodnich

WIEDEŃ (Obsł. wł.). Dziennik „Der Abend" powołując się na godne zaufania źródła, podaje sensacyjną wiadomość o opracowywanych obecnie w związku z paktem atlantyckim planach utworzenia zachodnio-niemieckiej armii. Rdzeń nowej armii niemieckiej stanowić ma wielokrotnie wymieniana ostatnio organizacja nacjonalistycznej młodzieży niemieckiej pod nazwą „Deutsche Union".

„Der Abend" podaje ciekawe szczegóły dotyczące powstania planu utworzenia faszystowskiej armii niemieckiej, która ma pozostawać **pod rozkazami sztabu paktu atlantyckiego.** Już przed rokiem spotkali się **w Tübingen,** we francuskiej strefie Niemiec, **przywódcy „Hitlerjugend"** oraz b. **oficerowie armii hitlerowskiej,** aby przedyskutować **sprawę skupienia młodzieży nacjonalistycznej w jednej organizacji.** W czasie konferencji wysocy oficerowie aliancy zaproponowali zebranym, aby **„w ścisłym kółku przedyskutowali również kwestię nastawienia ludności niemieckiej do utworzenia zachodnio - niemieckiego Wehrmachtu".**

Konferencja taka odbyła się w niedługi czas potem **w Norymberdze,** przy czym wzięli w niej udział **dawni generałowie i oficerowie sztabowi armii hitlerowskiej,** m. in. obecni byli **gen. Hübner - Wallenberg, kapitan Merkel** oraz jeden z adwokatów broniących niemieckich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze, **Klaus Mathi.** Konferencja potwierdziła, że **„możliwość utworzenia zachodnio-niemieckiej armii istnieje".**

W zamian za **„zgodę"** na utworzenie armii zachodnio - niemieckiej, opracowane przez konferencję **memorandum domaga się przyznania pełnego równouprawnienia dla armii niemieckiej oraz zwrotu Niemcom polskich ziem zachodnich, jak też uregulowania problemu Niemców sudeckich".**

Dziennik podkreśla, że **te same postulaty** zawarte są w programie ukonstytuowanej obecnie organizacji **„Deutsche Union".** Jest charakterystyczne, że **gen. Clay polecił w swoim ostatnim raporcie dwutygodniowym „Deutsche Union" jako organizację, która winna skupiać całą młodzież Niemiec.**

Uroczysty pogrzeb pierwszej ofiary paktu atlantyckiego we Włoszech

RZYM (PAP). 19 bm. w Terni odbył się pogrzeb 20-letniego robotnika stalowni Luigi Trastuli, zamordowanego przez policję włoską za to, że usiłował wraz z towarzyszami wziąć udział w demonstracji przeciwko paktowi atlantyckiemu.

W uroczystym pogrzebie pierwszej ofiary paktu atlantyckiego we Włoszech uczestniczyło ponad 3 tysiące osób. Oprócz robotników Terni, zwłoki Trastuli odprowadzały na cmentarz delegacje robotnicze z innych miast, przedstawiciele włoskiej partii komunistycznej, włoskiej partii socjalistycznej, Unii Kobiet Włoskich, związków zawodowych itd.

Pogrzeb Trastuli przekształcił się w nową demonstrację przeciwko paktowi atlantyckiemu. Policja, w obawie przed oburzeniem mas pracujących, wycofała się z trasy, którą przechodził orszak żałobny.

Brytyjskie plany agresywne
na Bliskim Wschodzie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Kairu, że w strefie Kanału Sueskiego przebywał przez szereg dni szef brytyjskiego sztabu generalnego — marszałek Slim. Według doniesień prasy egipskiej, W. Brytania zamierza zwiększyć liczebność swych wojsk w Kanale Sueskim i Akabie do 100 tys. żołnierzy. Rejon Faida ma się stać główną brytyjską bazą wojskową na Bliskim Wschodzie.

Slim złożył wizytę królowi Farukowi oraz konferował z kilkoma ministrami egipskimi. — W kołach politycznych Kairu przewiduje się, że wkrótce W. Brytania i Egipt wznowią rokowania w sprawie rewizji układu pomiędzy tymi państwami, zawartego w 1936 r.

Min. Bevin miał przesłać rządowi egipskiemu specjalne pismo, w którym proponuje przyłączenie się Egiptu do tz.w „Sojuszu obronnego krajów wschodniej części Morza Śródziemnego".

Polacy we Francji
dziękują Rządowi R. P. za opiekę

PARYŻ (PAP). Sekretariat polskiej sekcji CGT ogłosił rezolucję w której wyraża wdzięczność emigrantów za troskliwą opiekę rządu polskiego, okazaną przy repatriacji i w protestach przeciwko tragicznym wypadkom w kopalniach, które pociągnęły za sobą wiele ofiar wśród Polaków górników we Francji.

Sekretariat występuje przeciwko nieuzasadnionemu wstrzymaniu repatriacji zbiorowej przez rząd francuski.

Wyniki wyborów samorządowych we Francji
Komuniści utrzymali stan posiadania z 1945 r.
Koalicja »trzeciej siły« traci na rzecz de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). — Ogłoszono wyniki pierwszej tury wyborów radców generalnych kantonów z ub. niedzieli (Kantony stanowią okręgi administracyjne obejmujące po kilka gmin).

Komuniści i ugrupowania zaprzyjaźnione — 23,54 proc. głosów, SFIO (socjal-demokraci) — 16,81. MRP (partia republikańsko-ludowa) — 8,21, radykałowie — 16,5, prawicowi republikanie — 1,95, RPF (partia de Gaulle'a) — 17,33, socjaliści niezależni — 2,51, radykałowie niezależni — 12,91, niezależni — 0,24 proc.

Dzienniki paryskie wysnuwają następujące wnioski z pierwszej tury wyborów:

1) Stan posiadania komunistów pozostał bez zmiany w stosunku do wyborów kantonalnych w 1945 roku.

2) Koalicja rządowa MRP, SFIO i radykałowie) straciła w pierwszej turze dość znaczną ilość głosów na korzyść RPF de Gaulle'a.

Harold Lasky rezygnuje
ze stanowiska członka Kom. Wykonawczego Partii Pracy?

LONDYN (PAP). W londyńskich kołach politycznych twierdzi się, że znany ekonomista i polityk brytyjski prof. Harold Lasky zamierza zrezygnować ze stanowiska Komitetu Wykonawczego Partii Pracy.

Wiadomość ta wywołała ożywione komentarze, gdyż — jak wiadomo — Lasky jest jednym z najwybitniejszych teoretyków ruchu labourzystowskiego i zajmuje stanowisko członka Komitetu Wykonawczego Partii Pracy już od 13 lat. **Powodem tej decyzji ma być stale zwiększający się rozdźwięk między jego poglądami a polityką zagraniczną rządu labourzystowskiego.**

Oczekuje się, że wycofanie się Laskyego z władz naczelnych partii labourzystowskiej przyczyni się do zaostrzenia jego wystąpień przeciwko Bevinowi, **którego politykę uważa on za błędną i zgubną dla Anglii.**

Świat pracy wyraża solidarność
ze stanowiskiem Rządu wobec Kościoła
Wiece i zebrania w fabrykach w Stolicy

21 b.m. w zakładach przemysłowych całej Polski odbyły się zebrania robotników i pracowników umysłowych, na których omówiono oświadczenie Rządu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła. W uchwalonych rezolucjach robotnicy podkreślili, że nie chcą, aby Kościół był używany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru. Zebrani domagali się, aby Kościół zgodnie ze stanowiskiem Rządu korzystał z całkowitej swobody, lecz nie używał jej dla walki z Rządem Ludowym i ustrojem społecznym Polski.

Poniżej podajemy przebieg zebrań w stołecznych zakładach pracy.

Wiec w **MIEJSKICH ZAKŁADACH KOMUNIKACYJNYCH** odbył się przy szczelnie zapełnionej sali. Referat o stosunku państwa do kościoła wygłosił **gen. Zawadzki**, sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR. Mówca oświadczył, że ani we Francji, ani w Anglii kościół katolicki nie ma tyle uprawnień co w Polsce. Przecież w kapitalistycznej Francji lekcja religii już dawno wykreślona została z programu nauczania szkół podstawowych. W Polsce w czasie przeprowadzania reformy rolnej pozostawiono kościołowi jego posiadłości ziemskie. W Polsce wchodzą obecnie 62 czasopisma katolickie, podczas gdy w Anglii nie ma nawet dziesiątej części, a we Francji — połowy tej ilości.

Gen. Zawadzki powiedział dalej, że stanowisko rządu wskazuje na wyraźną wolę unormowania stosunków z kościołem. — **Tylko wróg jest zainteresowany w rozpalaniu fanatyzmu religijnego** — stwierdził gen. Zawadzki. — **Chcemy zgody i jedności naszego narodu i dlatego nie dopuścimy do kopania przepaści między wierzącymi a niewierzącymi.**

Zebrani nagrodzili oklaskami przemówienie gen. Zawadzkiego. W dyskusji wystąpili: przedstawiciel młodzieży, delegatka kobiet ob. Florczykiewicz i ślusarz warsztatowy MZK ob. Kuliński, którzy całkowicie solidaryzowali się ze stanowiskiem referenta.

W FABRYCE WYROBÓW PRECYZYJNYCH im. gen. Świerczewskiego na Woli Rada Zakładowa zorganizowała wiec robotniczy, na którym omawiano oświadczenie Rządu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła. Wiec przy udziale 500 robotników odbył się w świetlicy po zakończeniu normalnych zajęć fabrycznych. Przemówienie wygłosił ob. **Federowicz.**

Dziś — oświadczył mówca — gdy ludy świata walczą o pokój i sprawiedliwość społeczną, w Polsce znalazł się pewien odłam duchowieństwa, który wspomaga międzynarodową reakcję. Z ambon kościołów padają słowa nawołujące do buntu, podżegające do wojny, usiłujące skłócić lud polski.

Co więcej: kiedy lud zniszczonej Warszawy poświęcał kilka godzin pracy w niedzielę, by szybciej odbudować swą stolicę, **kiedy Rząd znacznymi sumami wspomagał dźwigające się z ruin kościoły warszawskie — z ambon kościołów grzmiały słowa protestu przeciw organizowanej w niedziele pracy nad odgruzowaniem miasta.**

Nawiązując do ostatnich procesów politycznych, w których oskarżonymi byli księża katoliccy, mówca zapytuje: **jaka jest rola duszpasterza?** Czy ma on święcić ryngrafy, z którymi zdeprawowana młodzież szła mordować patriotów, czy zgodnie z przykazaniem o miłości bliźniego uczyć ich zasad moralności katolickiej.

Państwo nie zamierza uszczuplać swobód religijnych, ale Rząd nie będzie tolerował wichrzycielskiej działalności części kleru.

Każdy z nas — czcząc tych księży — kończy mówca — którzy w czasie hitlerowskiej okupacji ginęli w komorach gazowych i obozach, każdy z nas jednakowo potępi Adamskich, Kaczmarków i im podobnych, którzy w latach okupacji czynnie współdziałali z Niemcami, a dziś podsycają walką przeciw własnemu państwu.

Zgromadzeni rzęsistymi oklaskami wykazali swoją solidarność z referatem prelegenta, podkreślając w dyskusji, że stanowisko Państwa wobec Kościoła jest słuszne.

W przerwie między zmianami grup pracowniczych o godz. 13.30 odbyło się zebranie robotnic **FABRYKI KONFEKCYJNEJ Nr. 1** przy ul. Lubelskiej. Uczestniczyło w nim kilkaset kobiet.

Referat o oświadczeniu Rządu w sprawach uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem wygłosiła ob. **Sztachelska.**

Mówczyni przytoczyła wiele przykładów, świadczących, że Państwo nie walczy z Kościołem, ani z religią. Państwo nie może jednak pozwolić, aby niektórzy księża uprawiali wrogą Polsce Ludowej propagandę.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której wzięło udział kilkanaście kobiet. Podkreśliły one, że stanowisko Rządu w sprawie Kościoła jest słuszne.

Ob. Dudek stwierdziła, że jest wierzącą, ale nie chce, żeby księża mówili o polityce.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają swoje całkowite poparcie dla stanowiska Rządu w stosunku do Kościoła, które zapewnia pełną swobodę sumienia, wiary i praktyk religijnych.

W wiecu robotników, zatrudnionych **PRZY BUDOWIE TRASY W—Z** wzięło udział ponad 2 tys. osób. Wiecowi przewodniczył przedstawiciel Rady Zakładowej, ob. **Kulczyk Stefan.** W imieniu Rady Związków Zawodowych wygłosił przemówienie **ob. Poczmański,** który podkreślił dobrą wolę Rządu, dążącego do utrzymania jak najlepszych stosunków z Kościołem katolickim w Polsce.

Po przemówieniu ob. Poczmańskiego odbyła się dyskusja, w której zabierali głos zarówno robotnicy, jak i członkowie kierownictwa budowy. Dyskutanci domagali się zgodnie oddzielenia spraw religijnych od polityki, do której Kościół nie powinien się wtrącać.

Na wiecu w **ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ** referat wygłosił przedstawiciel KW PZPR **Gliniarz.** Referatu tego wysłuchało kilkuset pracowników Elektrowni.

W wygłoszonym referacie prelegent podkreślił, że Polska Ludowa nie walczy z religią, że uczucia ludzi wierzących będą szanowane. Polska Ludowa nie może jednak pozwolić na to, by pewna część kleru prowadziła akcję, wymierzoną przeciwko obecnemu ustrojowi Polski.

Audycje radia moskiewskiego
w języku polskim

„ZSRR — ojczyzna socjalizmu" — pod tym tytułem Radio Moskiewskie nadaje cykl ciekawych audycji po polsku.

Audycje te nadawane są w każdą środę o godz. 20 czasu polskiego na falach 30, 67 i 1115 m. oraz w niedzielę o godz. 21 czasu polskiego na falach 30 49. 67. 83 i 1115 m.

...ze świata

STRAJK GÓRNIKÓW ANGIELSKICH

LONDYN. Tysiąc górników kopalni węgla „Britannia" w okręgu Pengam postanowiło ogłosić strajk w terminie czternastodniowym. Górnicy domagają się polepszenia warunków pracy i podwyżki płac.

HITLEROWCY NA USŁUGACH USA

NOWY JORK. Niemiecki inżynier Walther Riedel, konstruktor bomb latających „V-2", wielokrotnie odznaczony przez Hitlera, przebywa obecnie w St. Zjednoczonych, gdzie został zatrudniony w amerykańskim przemyśle zbrojeniowym.

KATASTROFA SAMOLOTU BRYTYJSKIEGO W NIEMCZECH

BERLIN. W brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec w pobliżu Szlezwigu uległ katastrofie brytyjski samolot pasażerski. Trzech członków załogi zginęło.

BOHATEROWIE PRACY NA UKRAINIE

KIJÓW. 45 przodowników gospodarki rolnej na Ukrainie za osiągnięcia w r. ub. otrzymało tytuł bohatera pracy socjalistycznej. W kołchozie im. Dymitrowa tytuł bohatera pracy przyznano brygadierowi Penczewowi, który zebrał po 102 centnary kukurydzy z ha.

NOWA ZWYŻKA CEN W BELGII.

BRUKSELA. 1 kwietnia br. podwyższona zostanie w Belgii cena papierosów. Ostatnio podwyższono taryfę tramwajową i opłaty za prąd elektryczny i gaz. Przewiduje się również zwyżkę taryfy kolejowej oraz ceny węgla i produktów przemysłowych.

ZJAZD PARTYZANTÓW WŁOSKICH

WENECJA. 19 bm. rozpoczął się tu II Ogólnokrajowy Zjazd b. Partyzantów Włoskich, zorganizowany przez stowarzyszenie partyzantów ANPI Obecne są delegacje z Bułgarii, Czechosłowacji, Belgii i Węgier.

PRZEŚladowanie ELEMENTÓW POSTĘPOWYCH W PARAGWAJU.

ASUNCION. W Paragwaju wzrosła fala prześladowań działaczy postępowych Paragwaju. Więzienia w Asuncion są przeludnione, wśród aresztowanych znajdują się przywódcy klasy robotniczej.

WYKRYCIE AFERY PRZEMYTNICZEJ W USA.

NOWY JORK. Policja amerykańska wykryła olbrzymi przemyt narkotyków z krajów Ameryki Południowej do St. Zjednoczonych. U trzech aresztowanych członków szajki znaleziono zapasy kokainy wartości około 2 milionów dolarów.

Zacieśnienie współpracy gospodarczej i kulturalnej
między ZSRR a Republiką Koreańską
Oficjalny komunikat o rokowaniach w Moskwie

MOSKWA (PAP). Ogłoszono tu oficjalny komunikat o pobycie koreańskiej delegacji rządowej w Moskwie.

Komunikat głosi: „Od 3 do 20 b.m. przebywała w Moskwie delegacja rządowa ludowo - demokratycznej Republiki Koreańskiej z premierem **Kim Ed Senem** na czele. Delegacja prowadziła rokowania i konferencje, w których ze strony radzieckiej wzięli udział: premier **Stalin**, wicepremierzy **Mołotow i Mikojan**, ministrowie: spraw zagranicznych — **Wyszyński** i handlu zagranicznego — **Mieszikow.**

W wyniku rokowań podpisano: układ o współpracy gospodarczej i kulturalnej, umowę handlową i płatniczą przewidującą znaczne zwiększenie wymiany handlowej w latach 1949 i 1950, umowę o przyznaniu Korei kredytów na zapłatę towarów dostarczonych poza umową o wymianie handlowej oraz porozumienie w sprawie udzielenia Korei pomocy technicznej.

Rokowania toczyły się w atmosferze i w duchu przyjaźni".

Delegacja Republiki Koreańskiej opuściła Moskwę, udając się do Leningradu, skąd powróci do swego kraju.

„Prawda" w artykule „zatytułowanym „Krzepnie przyjaźń radziecko-koreańska", stwierdza: „Ogłoszone układy między ZSRR i ludowo-demokratyczną Republiką Koreańską odpowiadają żywotnym interesom narodowym obu krajów i otwierają szerokie perspektywy dalszej gospodarczej i kulturalnej współpracy między Zw. Radzieckim a Republiką Koreańską".

Polityka Zw. Radzieckiego zmierza do zagwarantowania narodowi koreańskiemu swobodnego rozwoju w ramach zjednoczonego, niezależnego państwa demokratycznego.

Walka o pokój — obowiązkiem twórców kultury
Polski Pen-Club odpowiada na apel
Międzynarodowego Komitetu Intelektualistów

W związku z apelem Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie pokoju Zarząd PENclubu ogłasza oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Dziś po najokrutniejszych doświadczeniach najazdu hitlerowskiego, który spustoszył nasz kontynent, a całą epokę napiętnował hańbą, nie wolno zaniedbywać niczego, co może wzmocnić ideę braterstwa narodów.

Walka o pokój jest obowiązkiem wszystkich, a zwłaszcza twórców kultury. Żadne ich słowo nie może być w niezgodzie z sumieniem świata".

Oświadczenie podpisali: Jan **Parandowski,** Maria **Dąbrowska,** Zofia **Nałkowska,** Michał **Rusinek,** Tadeusz **Breza,** Jarosław **Iwaszkiewicz,** Irena **Krzywicka,** Jan Nepomucen **Miller,** Maria **Bechczyc-Rudnicka,** Aleksander **Wat,** Jerzy **Zawieyski.**

Delegacja polska w drodze do USA

Na rozpoczynającą się 26 b.m. w New Yorku konferencję Nauki i Kultury w obronie pokoju światowego wyjeżdża z Polski delegacja, w skład której wchodzą: pisarz Leon **Kruczkowski,** socjolog prof. Stanisław **Ossowski** i redaktor naczelny „Kuźnicy" Paweł **Hofman**

Zgłoszenia z zagranicy

BRUKSELA (PAP). Komitet Organizacyjny Intelektualistów Belgijskich ogłosił odezwę, w której czytamy m. in.:

„Intelektualiści belgijscy deklarują gotowość walki o pokój i porozumienie między wszystkimi narodami. Przyłączają oni swój głos oburzenia do protestu przeciwko propagandzie nienawiści między narodami oraz domagają się aby zdobycze nauki wyzyskiwane były dla poprawy warunków bytu szerokich mas, a nie dla niszczenia ludności".

RZYM (PAP). Z całych Włoch nadchodzą coraz liczniejsze zgłoszenia udziału w Kongresie Zwolenników Pokoju w Paryżu.

Poseł **Cerretti,** przewodniczący zw. spółdzielni włoskich, który liczy ponad 2 miliony członków, zwrócił się do Międzynarodowego Zw. Spółdzielczego z apelem wzięcia udziału w Kongresie Zwolenników Pokoju.

Oświadczenie Ives Farge

PARYŻ (PAP). Sekretarz Biura Organizacyjnego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, b. minister francuski Ives Farge, złożył oświadczenie, w którym podkreśla znaczenie Kongresu.

„To, co w Waszyngtonie określa się jako „zimną wojnę" — powiedział Ives Farge — jest w gruncie rzeczy akcją przygotowawczą imperialistów do kroków napastniczych. W celu przeciwstawienia się tej akcji konieczne jest spotkanie wszystkich zwolenników pokoju. W czasie takiego spotkania powinna nastąpić wymiana zdań w sprawie niebezpieczeństwa, grożącego pokojowi, a następnie powinien być wystosowany apel do wszystkich narodów".

Mówca zwrócił uwagę na to, że przywódcy amerykańscy uważają Francję za jeden z krajów, w którym obecna „wojna psychologiczna" powinna doprowadzić do „uśpienia" opinii publicznej. Delegacje zagraniczne, które przybędą na Kongres, przekonają się jednak, że naród francuski nie da się oszukać. **Generałowie cudzoziemscy, którzy liczą na udział Francji w awanturach wojennych, popełniają ciężki błąd strategiczny.**

„W murach, w których będzie obradował Światowy Kongres Zwolenników Pokoju — będzie obecny naród francuski" — stwierdził na zakończenie Farge.

Nowy blok agresywny
montują Stany Zjednoczone
w basenie Oceanu Spokojnego

MOSKWA (PAP). Dziennik „Krasnaja Zwiezda" donosi ,że brytyjscy emisariusze prowadzą w krajach, położonych w basenie Oceanu Spokojnego, ożywioną działalność, zmierzającą do zmontowania tam nowego paktu agresywnego.

Dziennik podaje, że w tym celu udał się do Australii i Nowej Zelandii zastępca ministra do spraw kolonii Listowell, do Pakistanu, Indii i Cejlonu — sekretarz parlamentarny Wocker, do Kanady — sekretarz brytyjskiej Rady Ministrów Broock, a do Unii Południowo - Afrykańskiej — wiceminister dominiów Leshing.

„Blok państw Pacyfiku, montowany w interesach anglo - amerykańskich pretendentów do hegemonii światowej — pisze „Krasnaja Zwiezda" — skierowany jest przede wszystkim przeciwko narodom krajów azjatyckich, walczącym o swą niepodległość, albowiem ruch narodowo wyzwoleńczy w tych krajach stanowi poważną przeszkodę dla agresywnych planów USA i Wielkiej Brytanii".

Pismo radzieckie stwierdza, że imperialiści brytyjscy i amerykańscy, zaniepokojeni zmianami, zachodzącymi w krajach azjatyckich, jeszcze przed zawarciem wspomnianego paktu zażądali od jego przyszłych uczestników czynnego udziału **w dławieniu ruchów narodowo - wyzwoleńczych.**

„Kolonizatorzy anglo - amerykańscy nie potrafią jednak utrzymać w niewoli narodów azjatyckich, które ruszyły do walki o niepodległość — konkluduje „Krasnaja Zwiezda". **Inicjatorzy różnych paktów napotkają na nieprzezwyciężone przeszkody, na potężny ruch w obronie pokoju i przeciwko polityce bloków agresywnych, który z niezwykłą siłą rozwinął się we wszystkich krajach świata".**

15 czołowych komunistów
zamordowanych w Czarnogórze

PRAGA (Telepress). Organ demokratów jugosłowiańskich „Nowa Borba" podaje, iż w Czarnogórze, w Białym Polu, tajna policja Tita aresztowała i wymordowała 15 przywódców komunistycznych.

Henryk Eile

20 bm. zmarł w Łodzi wybitny działacz społeczny, historyk i publicysta, emerytowany pułkownik W. P., Henryk **Eile.**

Zmarły w wieku 61 lat publicysta, studiował prawo na U.J. i akademii w Wiedniu. Pozostawił 16 prac z zakresu historii administracji Polski oraz wielki zbiór artykułów i felietonów. Henryk Eile brał czynny udział w pracy społecznej i pedagogicznej. Do ostatnich dni życia pełnił honorowe funkcje dyrektora Studium Dziennikarsko - Publicystycznego w Łodzi.

Wrażenia z drugiego dnia Narady
Przedstawiciele wszystkich zawodów
deklarują stosowanie zasad oszczędności

Przedpołudniowa sesja Wiejskiej Narady Oszczędnościowej poświęcona była całkowicie dyskusji i wypowiedziom delegatów fabryk i instytucji na temat wygłoszonych w dn. 20 bm. referatów i uchwały Rady Ministrów o systemie oszczędzania. O ile jednak początek dyskusji stał pod znakiem oszczędności w przemyśle, to dalszy jej przebieg zaznaczył się udziałem przedstawicieli wszystkich innych dziedzin gospodarki i administracji państwowej, samorządowej i spółdzielczej.

Miarą zainteresowania, miarą doceniania zagadnień oszczędnościowych jest fakt, że do dyskusji zapisało się ponad 100 mówców, reprezentujących wszystkie dziedziny naszego życia zbiorowego i wszystkie dzielnice naszego kraju.

Takie wielkie zainteresowanie temat tem dnia zmusiło prezydium Narady do określenia czasu przemówień na 10 minut każde. To formalno-porządkowe posunięcie okazało się jednak w praktyce nawet niepotrzebne. Niemal wszyscy mówcy, zabierający głos w dyskusji, wykazywali wyjątkową oszczędność słów, zawierając w krótkich, kilkuminutowych przemówieniach istotną, bardzo bogatą treść. **Przemówienia te mogły posłużyć jako przykład oszczędności czasu swego i licznych słuchaczy.**

Treściwość tych przemówień, ich niesztampowe ujęcie sprawiły, że wszystkie one słuchane były z niesłabnącym zainteresowaniem.

Gdy majster Mancewicz z fabryki tytoniowej w Krakowie, zaciągając po kresowemu mówił o tym, w jaki sposób ze spalonych maszyn zbudował nowe, ulepszone maszyny, pozwalające zwiększyć produkcję papierosów z 400.000 sztuk do 700.000 sztuk na dzień, w jaki sposób, przez stworzenie zespołów i brygad pracy osiągnął dalsze oszczędności i zwiększoną 2-krotnie wydajność, zerwała się niemilknąca burza oklasków.

Gdy majster murarski, **Moskalik,** repatriant z Francji, tłumacząc swe błędy językowe dwudziestoletnim pobytem na emigracji zarobkowej, podał przekonywujące cyfry oszczędności osiągane przez zorganizowanie zespołowej metody pracy na budowie osiedli robotniczych na Muranowie, otrzymał brawa, jakich mógłby mu pozazdrościć niejeden wytrawny mówca.

Tak samo reagowała cała sala na przemówienie **robotnika Kudelskiego,** organizatora brygad pracy „Czerwona Trzebinia". Zespół specjalistów i fachowców stworzył pod przewodnictwem Kudelskiego grupę montażową, która była używana do przeprowadzania najtrudniejszych prac montażowych i transportowych nie tylko w najbliższym terenie, ale i na ziemiach zachodnich. Wszystkie prace, dokonane przez tę grupę były wykonane w terminach o wiele krótszych i kosztem wielokrotnie niższym, niż by to wykonały specjalne zakłady czy przedsiębiorstwa.

Bardzo mocno zaznaczyli swój udział w zadaniach oszczędnościowych kolejarze. Jedna tylko **DOKP** Poznań złożyła zobowiązanie osiągnięcia wielomilionowych oszczędności we wszystkich działach pracy eksploatacyjnych, administracyjnych oraz wykonania planu 3-letniego do dnia 30 września br.

Szczególny oddźwięk i aplauz całej sali znalazło przemówienie **min. Wolskiego.** W imieniu całej administracji państwowej zadeklarował on oszczędność budżetową w kwocie 800 mil. zł, tj. 11 proc. budżetu Min. Administracji Publicznej, wzywając wszystkie inne resorty ministerialne do współzawodnictwa w zakresie zadań oszczędnościowych.

*

Na żadnej bodaj z dotychczasowych konferencji gospodarczych nie zaznaczył się tak duży udział kobiet jako aktywnych uczestniczek obrad, jak właśnie w Naradzie Oszczędnościowej. Jest to wielce znamienne, a zarazem bardzo ważne.

Kobiety, występujące na Naradzie, należały do kategorii kobiet-pracownic. Jedne z nich to zwykłe robotnice, jak rekordzistka, tkaczka **Ramus,** jak **Ennig Gertruda,** przodownica pracy na kopalni rudy cynkowej ze Śląska, jak tkaczka **Rozbierska,** pracująca na kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu (32) krosnach.

*

Wielce znamiennym faktem w dyskusji było deklarowanie przez załogi fabryczne i inne zespoły organizacji robotniczych większych zobowiązań oszczędnościowych i produkcyjnych niż te, jakie ustaliło kierownictwo lub administracja zakładów i przedsiębiorstw. W wielu wypadkach zobowiązania pracowników przekraczały kilkakrotnie cyfry, ustalone przez dyrekcje. Nie ma powodów do sądzenia, aby te zwiększone zobowiązania pracownicze były pobierane zbyt pochopnie, nieoględnie i nie miały szans realizacji. Przeciwnie, wydają się one całkowicie możliwe do osiągnięcia.

Co więcej, dowodzą one, że **świat robotniczy nie przyjmuje biernie wskazań władz państwowych, czy też własnych organów kierowniczych, lecz stara się je zrozumieć, uzupełnić, a tam, gdzie zachodzi potrzeba, skorygować i powiększyć.** Tak było w **PZPB Nr 6 w Łodzi,** gdzie załoga przez swego delegata na Naradę **ob. Dzikowską,** sekr. podst. org. PZPR zadeklarowała osiągnięcie zamiast 62 mil. zł oszczędności przewidzianych przez dyrekcję zakładów — 150 mil. zł. Tak było w **Państw. Fabryce Tytoniowej w Krakowie,** gdzie zamiast 39 mil. zł oszczędności, załoga zadeklarowała osiągnięcie 52 mil. zł oszczędności. Tak było **w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi,** gdzie zamiast 80 mil. zł, oszczędności wynieść mają 150 mil. zł. Tak wreszcie było w **Państw. Gospodarkach Rolnych,** gdzie pierwotny plan oszczędnościowy będzie przeszło 6-krotnie powiększony w wyniku inicjatywy Zw. Zaw. Robotników Rolnych.

*

Długo niemilknącymi oklaskami powitała sala wejście na trybunę przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Min. — **min. H. Minca.** W swym świetnie skonstruowanym pod względem formy i treści przemówieniu min. Minc dał ogólne podsumowanie wyników Krajowej Narady Oszczędnościowej na tle obecnej sytuacji gospodarczej w naszym Państwie. Tę sytuację cechują zarówno zjawiska dodatnie, jak i ujemne.

Do pierwszych — zaliczyć należy przede wszystkim **uporządkowanie systemu płac i norm,** co wymagało działania aż w czterech płaszczyznach (płace, normy, ceny, system kartkowy). Mimo przeciwdziałania wrogów klasowych i niedowiarstwa sceptyków wszystkie te sprawy zostały rozwiązane pomyślnie.

Do zjawisk ujemnych zaliczyć należy przede wszystkim **zachwianie równowagi rynkowej na odcinku mięsa i tłuszczów.** Czy zachwianie tej równowagi między popytem a podażą mięsa nastąpiło dlatego, że jest jego mniej, niż np. w roku 1947, 46, lub 45? Nie, odpowiada min. Minc. **Mamy obecnie 4-krotnie większą produkcję mięsa, niż w r. 1945.** Tylko, że wówczas było mniej ludzi w miastach i zatrudnionych w przemyśle, tylko że zarabiali oni źle i ceny mięsa nie były dla nich dostępne. Obecnie zdolność nabywcza **mas pracujących poważnie** wzrosła, wzrosło też znacznie przeciętnie spożycie na głowę mieszkańca. Obserwujemy coś w rodzaju **przejściowej choroby wzrostu.** Mianowicie wzrost produkcji mięsa i tłuszczów nie podąża, opóźnia się w stosunku do zdolności spożywczej i płac pracowniczych. **Toteż cały wysiłek Rządu skierowany jest na przyśpieszenie rozwoju produkcji hodowlanej, przez stworzenie dla niej odpowiednich warunków materialnych i finansowych.**

Ta przejściowa choroba wzrostu występuje również i w innych dziedzinach naszej gospodarki. Produkujemy obecnie 2 mil. ton stali i odczuwamy jej brak. Przed wojną wytwarzaliśmy w niektórych latach tylko 600 tys. ton i mieliśmy jej nadmiar.

Stawiamy więcej domów i mieszkań robotniczych niż kiedykolwiek przedtem, a jest ich wciąż za mało. Produkujemy znacznie więcej wyrobów bawełnianych i wełnianych niż przed wojną, ale jest ich wciąż za mało.

Przedstawiając obrazowo stan obecnej naszej gospodarki i gospodarki z okresu przedwojennego, min. Minc użył świetnego porównania: **Gospodarka sanacyjnej Polski przypominała bezzębnego starca, który chyli się do grobu i ma coraz mniejsze potrzeby. Nasza gospodarka, to szybko rosnący młodzieniec, który wyrasta z ubrań, drze buty, zjada na śniadanie bochenek chleba i woła: „Matko, daj więcej stali, cementu, mięsa, butów, ubrań! Daj, daj, daj! Prędzej, więcej! Bez gadania — daj! Daj, bo rosnę, szybko rosnę! Rosnę tak szybko, jak nigdy dotychczas Polska nie rosła!"**

I właśnie, powiedział min. Minc, dzisiejsza Narada ma ustalić, jak temu młodemu, szybko rosnącemu Krajowi dać jak najprędzej to, czego on potrzebuje. Aby to uczynić, **trzeba nam bardziej racjonalnie i oszczędnie korzystać z naszej pracy.** Poprzednie narady i konferencje gospodarcze ustalały również postulaty zwiększenia produkcji. W wyniku tych narad dawaliśmy wprawdzie więcej, ale traciliśmy na jakości i cenie.

Obecna Narada wysuwa **nowe hasło. Musimy nie tylko dawać więcej, ale dawać taniej, oszczędniej i lepiej.** Takie właśnie znaczenie mają zobowiązania powzięte na Naradzie.

Narada wykazała jeszcze jedno: zmienia się nie tylko stosunek do pracy, ale powstaje **nowy, socjalistyczny stosunek do dobra publicznego,** do majątku narodowego. Marnotrawstwo pracy i dobra publicznego to już nie sprawa prywatna jednostki marnotrawiącej. To sprawa ogólna. Musimy utrwalić niezłomne przekonanie, powiedział min. Minc, że **kto narusza dyscyplinę pracy, kto marnuje czas, kto przedłuża cykl produkcyjny, kto nie korzysta z ulepszeń i nowatorstwa, przeciwstawia się wynalazczości, toleruje zbędnych ludzi i instytucje — ten marnotrawi rezultat całego naszego wysiłku zbiorowego, ten hamuje rozwój, ten odbiera nam fabryki, szpitale, domy, odbiera nam od ust chleb.**

Narada obecna uzbroi nas do walki z marnotrawstwem.

Mówiąc o realizacji planu oszczędnościowego min. Minc wymienił jako podstawowy jego element — wprowadzenie **postępu technicznego. Napotyka to jednak na trudności,** ponieważ wśród naszych naukowców i techników bardzo często występuje **brak** wiary we własne siły, lekceważenie osiągnięć ZSRR, a bałwochwalczy stosunek do nauki krajów kapitalistycznych. Ta postawa musi być zmieniona. Mówimy naszym naukowcom i technikom, oświadcza min. Minc, **dość bałwochwalczego stosunku do krajów kapitalistycznych, więcej wiary w siły własne, w siły narodu polskiego i siły Zw. Radzieckiego!**

Dzisiejsza Narada, oświadczył wreszcie min. Minc, dała początek nowej kategorii przodowników pracy, jest to kategoria — **mistrzów oszczędności.** Będziemy ich otaczali opieką i szacunkiem.

Schodzącemu z trybuny min. Mincowi cała sala zgotowała burzliwą owację powstając z miejsc i bijąc nie milknące brawo.

T. D.

KRAJOWA NARADA OSZCZĘDNOŚCIOWA

Oszczędność - codziennym prawem gospodarki narodowej

Przemówienie wiceministra Eugeniusza Szyra

20 bm. w toku obrad Krajowej Narady Oszczędnościowej zabrał głos wiceminister Eugeniusz Szyr, który wygłosił referat pt. „Zadania oszczędnościowe w przedsiębiorstwach państwowych".

Przemówienie to podajemy w obszernym streszczeniu:

Kongres PZPR i „Czyn Kongresowy" — rozpoczął mówca — wskazały kierunek nowego etapu, którego cechami charakterystycznymi są: zaostrzenie form i treści walki klasowej, szeroki rozmach twórczej krytyki i samokrytyki, wzmożona rola klasy robotniczej, partii klasy robotniczej i związków zawodowych, masowy udział milionów mas pracujących w rządzeniu państwem i w twórczym kształtowaniu gospodarki narodowej, nowe formy i wysoki poziom współzawodnictwa pracy, szybko rosnąca dyscyplina pracy, szybko rosnąca działalność nowatorska i wynalazcza robotników, techników i inżynierów, wzrost roli i znaczenia narad wytwórczych, zespołowej pracy uczonych, konstruktorów, techników i przodowników pracy, rozmach budownictwa inwestycyjnego i burzliwy postęp techniczny.

Kongres Zjednoczeniowy wskazał również zadania na r. 1949, rok przełomu — rok kończący zwycięską bitwę o plan trzyletni i rok intensywnych przygotowań do realizacji planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu, planu podniesienia dobrobytu mas pracujących, rozkwitu kultury i oświaty.

Główne zadania na rok 1949

Zadania te brzmią: wykonać przedterminowo plan 3-letni i plan produkcji na 1949 r., opierając go o na konsekwentnej realizacji hasła: OSZCZĘDNOŚĆ CODZIENNYM PRAWEM NASZEJ GOSPODARKI, oszczędność czasu, środków i ludzi jako droga do osiągnięcia większego dochodu narodowego, wyższych płac, szybszej realizacji planów inwestycyjnych.

Błędem jest tworzenie sloganów w w rodzaju „Akcja „O", błędem określenie: akcja oszczędnościowa.

Stoją przed nami zadania codziennej, stałej, systematycznej pracy, a nie „akcji", nie „dnia", ani „miesiąca" oszczędności.

Na nowym etapie zmieniają się formy i treść walki o wykonanie planu. Wymagania są o wiele ostrzejsze, jako wyraz dążenia do osiągnięcia wyższej kultury produkcji, wyższego poziomu dyscypliny pracy, dyscypliny w przestrzeganiu przepisów technologicznych, dyscypliny w realizacji programów produkcyjnych, sprawności, precyzji i bojowości w działaniu aparatu kierownictwa gospodarczego.

Plan musi być wykonany nie tylko według ilości, ale również według asortymentów, zgodnie z wymogami dobrej jakości, nie tylko na czas i przed terminem, ale w pełnej zgodności z planem obniżenia kosztów własnych i zwiększenia dochodów przedsiębiorstw.

Nowe metody walki o wykonanie planu

Wypowiadamy wojnę chaotycznym metodom walki o plan, które przez kolejność okresów stagnacji i zrywu podrażają koszty własne, zamrażają środki obrotowe i przeczą samej zasadzie społecznych metod produkcji, zasadzie rytmiczności i regularności wysiłków i przebiegu procesów produkcyjnych.

Zwalczamy również taką gonitwę za osiągnięciem wysokiej przeciętnej wykonania dla danej branży, która nie uwzględnia wysiłków każdego oddziału produkcyjnego, zakładu, przedsiębiorstwa, która nie zmierza do równomierności w wykonaniu planu. Skończyć trzeba z liberalizmem, z lekkomyślnością, panującymi jeszcze w niektórych organach planowania, a które polegają na świadomym zaniżaniu planów produkcyjnych, na podawaniu fałszywych cyfr zdolności produkcyjnej i fałszywych ocen możliwości jej wyzyskania, z teoriami o nieprzekraczalnych granicach możliwości produkcyjnych.

Takich planistów, którzy twierdzą, że istnieją w naszych warunkach nieprzekraczalne granice możliwości produkcyjnych i że trzeba plan opracować poniżej tych granic, po to, aby nie pozbawiać premii personelu dyrekcyjnego, należy widocznie uczyć najprostszych zasad planowania socjalistycznego.

Za parawanem kategorycznych twierdzeń o nieprzekraczalnych granicach kryją się oportuniści i szkodnicy, kryje się niewiara w siły i możliwości polskiej klasy robotniczej, polskich inżynierów i techników i wyraża wpływ kapitalistycznych pojęć o sposobach i metodach produkcji.

Już „Czyn Kongresowy" wykazał jak błędne były poglądy tych, którzy traktowali współzawodnictwo jako czynnik mechanicznego wzmożenia wydajności pracy i chcieli w nim widzieć li tylko pomoc w realizacji nakazów, poleceń i planów dyrekcji, a nie umieli i nie chcieli widzieć siły krytycznej i twórczej, siły, która potrafi nagiąć ludzi starego pokroju do nowych metod organizacji pracy i produkcji lub wyrzucić ich z wygodnych foteli — o ile nie włączą się w rytm pracy i walki o systematyczny, nieprzerwany, codzienny postęp techniczny, o codzienną poprawę warunków i metod pracy.

Czy potrafimy, stawiając sobie tak ostre wymagania, przedterminowo wykonać plan i to zgodnie z wymaganiami jakościowymi, gospodarczymi i finansowymi? Nie, o ile będziemy pracowali tak samo jak w 1948 r., tak, o ile WPROWADZIMY W PEŁNI ZASADY SYSTEMU OSZCZĘDZANIA DO GOSPODARKI NARODOWEJ, o ile osiągnięty zostanie i przewyższony poziom napięcia woli i entuzjazmu, jaki charakteryzował „Czyn Kongresowy", o ile ta atmosfera wielkiego czynu narodowego rozciągnięta zostanie na wszystkie oddziały mas pracujących i przeniknie do wszystkich dziedzin działalności gospodarczej, administracyjnej i społecznej.

Przechodzę z kolei do właściwej treści referatu, do zadań oszczędnościowych uspołecznionych przedsiębiorstw na r. 1949.

Wstępny plan oszczędnościowy

Na podstawie szczegółowych wytycznych, w oparciu o wytężoną pracę aktywu gospodarczego przedsiębiorstw uspołecznionych opracowane zostało zestawienie zbiorcze wstępnych planów oszczędnościowych.

Do zestawienia przyjęto w zasadzie tylko te kwoty finansowych oszczędności, które dadzą się obliczyć w formie wzrostu preliminowanych na 1949 r. dochodów i obniżenia pozycji preliminowanych na rok 1949 rozchodów lub w formie obniżenia planowanych na rok bieżący kosztów własnych produkcji.

Wynika z tego, że rzeczywiste oszczędności rozumiane jako zmniejszenie kosztów własnych produkcji i kosztów usług produkcyjnych będą znacznie większe.

Mimo jednak dość surowego podejścia do analizy planów przedstawionych, mimo braku dostatecznych danych do pełnego uwzględnienia wszystkich elementów oszczędności, która przyniesie ze sobą żywiołowy rozwój oddolnej, masowej, powszechnej mobilizacji mas pracujących, możemy przedstawić uczestnikom Narady, jako wynik wstępnych opracowań na r. 1949, cyfrę równą 76 mld. 342 milionom złotych!

Uchwała Rady Ministrów zobowiązywała przedsiębiorstwa uspołecznione do osiągnięcia SUMY OSZCZĘDNOŚCI RÓWNEJ 77 MILIARDOM ZŁ.

Dziś możemy z całą pewnością stwierdzić, że zadanie postawione przez Rząd będzie nie tylko wykonane, **ALE ZNACZNIE PRZEWYŻSZONE.**

Zobowiązania resortów państwowych

Dyrekcje przedsiębiorstw przemysłowych podległych Min. Przemysłu i Handlu zgłaszają 42 miliardy 265 milionów zł, **przedsiębiorstwa monopolowe** 2.094 milionów, **PKP** 10.552 milionów zł inne **przedsiębiorstwa komunikacyjne** 942 miliony zł. Przedsiębiorstwa podległe **Min. Żeglugi** — 1.437 milionów zł, **Min. Poczt i Telegrafów** — 418 milionów zł, **Min. Lasów** — 1.922 milionów zł, **Min. Rolnictwa i R. R.** — 926 milionów zł, przedsiębiorstwa **handlu państwowego** — 8.303 miliony zł, **centrale spółdzielcze** — 6.433 miliony zł, **przedsiębiorstwa różne, podległe pozostałym resortom** — 1.350 milionów zł. Analizując cyfry wyżej podane nie możemy pominąć faktu zbyt niskiego planu i słabości opracowania zagadnień oszczędnościowych w dwóch podstawowych działach gospodarki uspołecznionej, a mianowicie w handlu państwowym i spółdzielczym oraz w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i Technicznej Obsłudze Rolnictwa.

Domagamy się kategorycznie takiej mobilizacji dyrekcji i personelu central handlu państwowego i spółdzielczego, która doprowadzi zarówno do zwiększenia kwoty uzyskiwanych oszczędności jak i do takiego przyspieszenia i usprawnienia obrotu towarowego, które zwolnią dla celów produkcji i poprawy stopy życiowej mas pracujących miliardy złotych niepotrzebnie uwięzionych w zapasach i rezerwach wielu handlowych organizacji.

Zła gospodarka PGR i TOR

Plany oszczędnościowe Państwowych Gospodarstw Rolnych i Technicznej Obsługi Rolnictwa (łącznie 926 milionów zł wobec blisko 2 miliardów zgłaszanych przez Min. Lasów), odzwierciedlają zły stan organizacji, księgowości i planowania tych przedsiębiorstw. Brak wskaźników techniczno - gospodarczych ujawnia równocześnie niedostateczne rozpracowanie właściwych form walki z marnotrawstwem, które w rolnictwie przybiera największe rozmiary.

A przecież można i należy w tej dziedzinie podejść do zagadnienia rezerw i oszczędności podobnie jak w przemyśle tzn. położyć nacisk przede wszystkim na usprawnienie procesów produkcyjnych, a więc na takie czynniki jak: 1) wydajność pracy robotników i personelu administracyjno-technicznego, 2) wyższy poziom techniki uprawy, 3) prawidłowy płodozmian, 4) przyspieszenie cyklu hodowlanego, racjonalne przygotowanie i oszczędność karmy, likwidację chorób bydła i trzody, 5) zwiększenie wydajności mleka, wełny itp., 6 wprowadzenie nowych metod, nowych gatunków i ras roślin i zwierząt, ulepszeń i usprawnień opartych na doświadczeniach naszych instytutów, placówek badawczych, na doświadczeniach w pierwszym rzędzie nauki radzieckiej, 7) wyższa jakość produktów.

To krótkie wyliczenie nie pretenduje do systematyczności, ani nie wyczerpuje nawet części bogatej tematyki walki o likwidację marnotrawstwa i mobilizację olbrzymich, niewyzyskanych rezerw w PGR, nie jest również celem tej krytyki podważenie dużego dorobku i niezwykle poważnych osiągnięć w tej dziedzinie, a tylko zwrócenie uwagi na fakt, że odcinek ten znajduje się na pierwszej linii frontu gospodarczego, że musi on stanowić pod każdym względem, a więc i pod względem realizacji systemu oszczędzania przykład dla milionów pracujących chłopów, których również należy wciągnąć w orbitę oddolnej, społecznej, masowej walki o lepszą i tańszą produkcję, o usunięcie marnotrawstwa, o postęp techniczny.

Tyle o próbie ujęcia finansowych wyników zobowiązań oszczędnościowych, podjętych przez dyrekcję przedsiębiorstw.

Formy mobilizacji mas pracujących

Nas interesuje jednak przede wszystkim zagadnienie form mobilizacji mas pracujących, zagadnienie form codziennej, wytężonej działalności robotników, techników, inżynierów i pracowników administracyjnych.

Na pierwszy plan wysuwa się zadanie zbadania rezerw ukrytych w gospodarce każdego przedsiębiorstwa, marnotrawstwa ukrytego i widocznego, biurokracji hamującej inicjatywę i opóźniającej decyzję, szkodnictwa utajonego i dostrzegalnego.

Rezerwy te są olbrzymie, olbrzymie rozmiary marnotrawstwa.

Rozpatrzmy następujące grupy zagadnień:

1. walka o pełne wyzyskanie czasu pracy i zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń,
2. walka o realizację postępu technicznego opartego na inicjatywie nowatorów produkcji, racjolizatorów i wynalazców,
3. walka o skrócenie cyklu produkcyjnego i wprowadzenie elementów tzw. produkcji potokowej do naszych zakładów pracy,
4. walka o podniesienie kwalifikacji załóg, o właściwe wykorzystanie absolwentów szkół i kursów przysposobienia zawodowego,
5. walka o oszczędności materiałowe i usprawnienie zaopatrzenia,
6. walka o potanienie i usprawnienie aparatu gospodarczego.

Najprostszą formą usuwania marnotrawstwa w tej dziedzinie jest wdrożenie elementarnej dyscypliny pracy. Nieusprawiedliwione opuszczanie dniówek i godzin, nieuzasadnione przerwy w pracy narażają gospodarkę narodową na straty wielomiliardowe.

Każdy procent godzin pracy opuszczonych w ciągu roku w skali całego gospodarstwa narodowego, oznacza stratę co najmniej ok. 8—9 miliardów złotych.

CZP Włókienniczego przewiduje obniżkę absencji tylko o 1/4 proc., co jednak oznacza 876 milionów zł oszczędności i 3.375 ton dodatkowej produkcji.

Odpowiednikiem straconych dniówek jest mało wydajna i zbyt kosztowna praca w godzinach nadliczbowych i w dni świąteczne.

Planując ostrożnie, CZP Metalowego przewiduje z tytułu obniżenia o 30 proc. ilości godzin nadliczbowych oszczędność w kwocie 200 milionów zł.

Naruszenie dyscypliny pracy powoduje równocześnie dezorganizację produkcji i duże postoje. O wiele większe jednak straty przynoszą przerwy i postoje w pracy, spowodowane przez awarie maszyn, urządzeń i instalacji.

Zwiększenie dyscypliny produkcyjnej

Walkę o doprowadzenie do minimum bezczynności maszyn i ludzi trzeba toczyć w świadomości faktu, że w prawdziwie nowoczesnym socjalistycznym przemyśle dopuszczalne są tylko postoje, związane z przeprowadzeniem planowanych remontów.

Trzeba równocześnie za przykładem grupy przodowników szybkiego remontu w Zjednoczeniu Przemysłu Metali Nieżelaznnch p.n. „Czerwona Trzebinia", wszędzie organizować ekipy pogotowia przeciwawaryjnego i do tych ekip kierować najlepszych i najbardziej bojowych, uświadomionych robotników, techników i inżynierów.

Systematyczny, okresowy przegląd maszyn i systematyczny, z góry planowany remont zapobiegawczy uchronią wiele zakładów od strat i zniszczeń, pochłaniających miliardy złotych.

Skończyć trzeba z brakiem odpowiednich instrukcji eksploatacyjnych i przepisów obsługi maszyn i urządzeń w wielu przedsiębiorstwach.

Jednolita, dobrze opracowana instrukcja, normująca przebieg procesów produkcyjnych, zasady eksploatacji urządzeń energetycznych i postępowania w wypadkach nieprzewidzianych awarii, określająca odpowiedzialność materialną i karną winnych jaskrawego niedozoru, nieuwagi i niedbalstwa, przyczynią się do zwiększenia dyscypliny produkcyjnej, do podniesienia poziomu kwalifikacji robotników i dozoru technicznego.

Zagadnienie walki o ekonomię czasu łączy się z zagadnieniem ochrony, bezpieczeństwa, higieny i warunków pracy.

Mniej wypadków w pracy, lepsze warunki oświetlenia, lepsza organizacja miejsca pracy, mniej kurzu, wyziewów, oparów, stała troska o usunięcie szkodliwego dla zdrowia działania kwasów, wysokiej temperatury, nadmiernej wilgoci — oto drogi i środki oszczędności czasu pracy, oszczędności w tym wypadku nie przez ograniczenie, a przez powiększenie wydatków.

W przyszłości nie należy zatwierdzać żadnego planu produkcji i kapitalnych remontów, **KTÓRE NIE PRZEWIDUJĄ ŚRODKÓW OCHRONY I POPRAWY WARUNKÓW PRACY.**

Opieka zdrowotna, obsługa sanitarna, wzrost poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy, stały nadzór nad przebiegiem pracy (od strony tych problemów) stanowią ważny i istotny składnik systemu oszczędzania sił i zdrowia pracowników.

Równolegle należy zwrócić uwagę na szkodliwy wpływ, jaki wywiera na samopoczucie robotnika nieporządek, brud, niedbalstwo dozoru, niepunktualność tych, którzy kierują jego pracą.

Wyzyskanie maszyn i urządzeń

Zagadnienie likwidacji postojów — to nie tylko problem remontów i właściwej obsługi maszyn i urządzeń. Setki milionów godzin roboczych tracimy w gospodarce narodowej z powodu zbyt słabego obciążenia maszyn produkcyjnych, złej organizacji pracy, braków w zaopatrzeniu, nierównomiernego wykonywania i złego opracowywania programów dla poszczególnych oddziałów i odcinków produkcyjnych.

Przyjmując pracę na dwie zmiany, jako normalną, dyrekcja CZP Metalowego ocenia czasowo wyzyskanie maszyn CZP Metalowego w r. 1948 na ok. 46 proc., postój maszyn na ok. 16 proc., bezruch maszyn na ok. 38 proc.

Plan oszczędnościowy w CZP Metalowego przewiduje doprowadzenie pracy maszyn w grudniu br. do 69,5 proc., i uzyskanie z tego tytułu bezpośrednich oszczędności w kwocie od 1,5 do 2 miliardów złotych.

Warsztaty kolejowe wyzyskują maszyny i urządzenia w zasadzie na jedną zmianę, co wymownie ilustruje stan niewyzyskanych rezerw produkcyjnych. Najniższe wskaźniki wyzyskania czasu roboczego maszyn i sprzętu wykazuje budownictwo i transport samochodowy. Postoje samochodów ciężarowych traktowane są jako zjawisko normalne. Koszt kilometra przebiegu samochodu osobowego w związku z niskim stopniem wyzyskania, równa się w przemyśle taboru kolejowego dwukrotnej cenie płaconej za kilometr przebiegu taksówki.

Modernizacja maszyn i urządzeń

Częstym zjawiskiem jest utyskiwanie części inżynierów i specjalistów starej daty na tzw. forsowanie zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń, na nieliczenie się z doświadczeniami okresu przedwojennego, okresu kapitalistycznej produkcji.

Ujawnia się to również w pogardliwym stosunku do starych maszyn, w określaniu tysięcy maszyn jako „szmelcu", w dążeniu do niecelowego zamawiania nowych maszyn i przedwczesnego wycofania zupełnie jeszcze zdatnych do produkcji maszyn i urządzeń, w niechętnym stosunku do leczenia „chorych" uszkodzonych maszyn, w twierdzeniu, że maszyny „stare", które przekroczyły granicę wieku, należy bezwzględnie wycofywać i oddawać na złom.

Taki stosunek świadczy o nawykach myślenia i przyzwyczajeniach kapitalistycznego okresu. W ustroju kapitalistycznym wprowadza się nową maszynę, o ile jej użycie przynosi większy zysk lub chroni od konkurencji.

Pojęcie „moralnego zużycia maszyn" jest charakterystyczne dla ustroju kapitalistycznego.

W ustroju socjalistycznym utrzymuje się w ruchu fabryki i maszyny na technicznie niższym poziomie, jeśli są one niezbędne dla społecznej produkcji.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

8 ZADAŃ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

w akcji oszczędzania i wzmożenia produkcji

Przemówienie przewodniczącego KCZZ Ochaba

Dla realizacji gigantycznego zadania zaoszczędzenia stu kilkudziesięciu miliardów zł. w ciągu roku 1949, przy pełnym wykonaniu planów produkcyjnych, przewidzianych na ten rok, potrzeba nie tylko rzetelnej i ścisłej analizy ze strony sztabów kierowniczych partyjnych, związkowych i administracyjnych, ale również poparcia, zrozumienia, ofiarności i wysiłku ze strony milionów ludzi pracy.

Przewodniczący KCZZ tow. Ochab.

Ruch współzawodnictwa w grudniu 1948 r. objął niewątpliwie większość robotników przemysłowych, przy czym na szczególne podkreślenie zasługują górnicy i kolejarze.

W okresie „Czynu Kongresowego" ruch współzawodnictwa pracy objął znaczną część inteligencji, zwłaszcza technicznej, która poprzednio brała bardzo słaby udział i wyraźnie nie doceniała siły i znaczenia tego ruchu.

Ogromne osiągnięcia produkcyjne r. ub., wspaniały „Czyn Kongresowy", który dał krajowi dodatkowo około 6 miliardów zł., oddziałały silnie na nieproletariackie warstwy pracujące, umocniły autorytet i przodującą rolę klasy robotniczej w społeczeństwie.

Organizacje związkowe, które na ogół zdały egzamin w trudnej pracy nad przygotowaniem nowych umów zbiorowych, nie potrafiły równocześnie zabezpieczyć dalszego równomiernego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Na chwilowe zahamowanie rozmachu współzawodnictwa, po wielkim wysiłku w okresie „kongresowym", wpłynęły niewątpliwie nastroje zbytniego zadowolenia z sukcesów i dość rozpowszechnione traktowanie współzawodnictwa jako jakiejś przejściowej „akcji" czy też zadania szturmowego, po którego wypełnieniu należy się zasłużony odpoczynek.

Trudności te miały oczywiście charakter przejściowy.

W lutym, a zwłaszcza w drugiej połowie tego miesiąca, zaznaczył się niemal w całym kraju nowy poważny wzrost ruchu współzawodnictwa pracy, osiągając pod względem liczbowym poziom okresu kongresowego.

Współzawodnictwo rozwija się obecnie oparte na nowych normach i nowym systemie płac, który budzi w robotniku większe zainteresowanie wzrostem wydajności pracy.

8 zadań Związków

Czołowym zadaniem związków zawodowych jest pomoc we wszechstronnym rozwijaniu twórczej inicjatywy mas i kierowanie ruchem współzawodnictwa, nie od wypadku do wypadku, lecz w ramach długofalowego planu.

Trzeba zwalczać wszelkie próby traktowania współzawodnictwa jako doraźnego zadania szturmowego oraz zastępowania inicjatywy i aktywności mas przez biurokratyczne komenderowanie i efekciarstwo.

Drugie zadanie, to skupienie uwagi na podniesieniu jakości wytworów, obniżeniu kosztów własnych, na walce z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem.

Trzecie zadanie—to walka ze spóźnieniami, nieusprawiedliwioną absencją, oszczędność godzin nadliczbowych.

Trzeba propagować pogląd, że pełne 480 minut dniówki należy do państwa i społeczeństwa budującego socjalizm, że robotnik przy produkcji jest jak żołnierz na froncie, gdzie dyscyplina stanowi niezbędny warunek zwycięstwa.

Czwarte zadanie — polega na poświęceniu większej niż dotychczas uwagi naradom wytwórczym, analizie ich wyników, kontroli wykonania uchwał.

Zadanie piąte: pracować nad tym, aby każda fabryka i kopalnia, każdy oddział i zespół, każdy robotnik i pracownik znał swój produkcyjny plan dzienny, miesięczny, roczny.

Szóste zadanie — to popularyzowanie przodowników pracy, wielowarsztatowców, racjonalizatorów produkcji.

Siódmym, szczególnie ważnym zadaniem Związków Zawodowych na obecnym etapie, jest wytężona praca nad zwiększeniem udziału inteligencji technicznej, a zwłaszcza majstrów we współzawodnictwie. Mówca stwierdza, że istnieją dość liczne przykłady niewłaściwego stosunku części aktywu związkowego do inteligencji.

Ósme zadanie — to ogromnej doniosłości problem ulepszenia, rozrzerzenia i zróżnicowania (zależnie od środowiska) związkowej pracy polityczno-społecznej

Trzeba w sposób prosty i rzeczowy wyjaśniać najszerszym masom pracującym, nie zapominając również o kobietach-gospodyniach domowych, ogromne znaczenie akcji oszczędnościowej, nierozerwalnie związanej z rozwojem współzawodnictwa pracy, dla utrzymania stałości waluty i poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy, dla nagromadzenia rezerw, dla wzrostu siły obronnej Państwa, dla pokoju, dla zwycięstwa socjalizmu.

Oszczędność — ale nie na kulturze

Przewodniczący KCZZ omawia też krótko problem oszczędności w samym aparacie i gospodarce związkowej.

Stawiając problem daleko idących oszczędności, KCZZ bynajmniej nie myśli o jakimkolwiek obcinaniu kredytów na statutową działalność związków, na pracę szkoleniową, czy kulturalno-oświatową. Związki zawodowe do końca rb. powinny bez żadnej szkody dla swej działalności zaoszczędzić ok. 500 milionów zł.

Związki zawodowe — jako masowa, bezpartyjna i powszechna organizacja klasy robotniczej mogą należycie wypełnić swe zadania tylko przy prawidłowym stosunku do awangardy, do czołowego zorganizowanego oddziału polskiej klasy robotniczej do — PZPR, której autorytet i rola kierownicza jest bezsporna dla wszystkich innych organizacji robotniczych.

Wykonanie planu oszczędnościowego, zaoszczędzenie w ciągu 1949 roku ponad stu miliardów złotych, pomnoży nasze siły, podniesie nasz dobrobyt, ułatwi dalszy marsz naprzód i będzie jeszcze jednym, nowym dowodem, że pod kierownictwem klasy robotniczej śmiało i pewnie kroczy ku socjalizmowi nasz mężny, miłujący wolność, zahartowany w bojach, wierzący w swoją przyszłość, utalentowany i twórczy naród Polski

KRAJOWA NARADA OSZCZĘDNOŚCIOWA

77 mild. zaoszczędzą przedsiębiorstwa uspołecznione

Dokończenie przemówienia wiceministra Eugeniusza Szyra

Setki tysięcy obrabiarek zostało unowocześnionych w Zw. Radzieckim, w olbrzymim stopniu podniesiona sprawność i zdolność produkcyjna starych urządzeń hutniczych, walcowni, elektrowni, agregatów chemicznych itp.

A u nas są jeszcze tacy mądrzy ze „szkiełkiem w oku", którzy lekką ręką osądzają na śmierć tysiące maszyn i urządzeń.

Od r. 1945 nasi robotnicy, technicy, inżynierowie wykazują w praktyce jakie są niewyczerpane możliwości uruchomienia i wyzyskania na pozór bezużytecznych, zużytych, zdekompletowanych maszyn i urządzeń. A jednak daleko jeszcze do pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej.

Można ze starych urządzeń hutniczych, drogą modernizacji, wycisnąć jeszcze co najmniej o 30 proc. więcej produkcji, można podwoić produkcję włókien sztucznych w starych fabrykach, można podwoić produkcję wielu fabryk metalowych, zwiększyć szybkość obrotu maszyn, zwielokrotnić ich wydajność przy zastosowaniu nowych narzędzi.

Robotnik fabryki tytoniowej w Krakowie, Mancewicz, podniósł produkcję starej maszyny z 500 tys. sztuk papierosów dziennie na 700 tys. i obiecuje doprowadzić ją do miliona sztuk.

Dodatkowe miliardy oszczędności

Takich Mancewiczów było dotąd setki, jutro przybędą tysiące, tysiące zdolnych, upartych robotników i techników, którzy nie wierzą w granice zdolności produkcyjnej ani w stare normy, którzy zdają sobie sprawę z tego, że rzeczywiście pełne wyzyskanie maszyn, urządzeń, środków transportu, zasobów gleby i materiałów może jeszcze, niezależnie od nowych inwestycji realizowanych na bazie najbardziej nowoczesnych założeń techniki, przynieść KRAJOWI DODATKOWE WARTOŚCI RZĘDU SETEK MILIARDÓW ZŁOTYCH.

Nie sposób pominąć niezwykle poważnego zagadnienia tzw. „zbędnych" maszyn i urządzeń. Kapitalistyczne nawyki egoizmu i niechęci w stosunku do „konkurentów" sprawiają, że dyrekcje wielu zakładów, magazynów, warsztatów nie zgłaszają do odstąpienia u nich zbędnych, ale dla innych niezbędnych jednostek produkcyjnych, aparatów i sprzętu.

Ekipa społeczna dokonywująca lustracji elektrowni zawodowych „odkryła" w październiku ub. r. w szopie cementowni „Groszowice" na Śląsku Opolskim turbinę mocy 9,6 MW i generator mocy 12,100 KVA. Generator znajduje się w zupełnie dobrym stanie, został przewieziony do jednej z elektrowni śląskich. Turbina po uzupełnieniu pewnych brakujących części zasili naszą energetykę.

Cztery tysiące maszyn według niepełnych danych zmieniło miejsce pobytu w 1948 r., te cztery tysiące maszyn, to wyposażenie łączne czterech wielkich fabryk metalowych, ale to dalece nie wystarcza, rezerwy są o wiele większe.

Trzeba będzie domagać się co miesiąc wykazu maszyn i urządzeń do zbycia, uruchomienia wszystkich jednostek produkcji i stosować sankcje za nieprzestrzeganie zarządzeń w tej dziedzinie.

W r. 1948 zarejestrowano w przemysłach podległych Min. Przemysłu i Handlu tylko 6.500 usprawnień wniesionych przez robotników i techników, a kwotę oszczędności tą drogą osiągniętych ocenia się na 870 milionów złotych.

W ZSRR w 1947 r. co siódmy pracownik przemysłu wnosił jakieś usprawnienie lub wynalazek. W 1948 r., na terenie przemysłu samochodowego i stoczniowego co trzeci robotniś opracował jakiś wynalazek lub usprawnienie. Ale w ZSRR nieznane są takie metody, jak przetrzymywanie wniosków przez wiele miesięcy, jak niechętny stosunek do wynalazców.

W ZSRR nie ma już takich inżynierów, którzy by nie wierzyli w konieczność, celowość i niezbędność stałej współpracy konstruktora, technologa, kierownika biura fabrykacji, laboratorium, a nawet Instytutu Badawczego z przodownikami pracy, ze starymi fachowcami, z robotnikami — mistrzami w swoim zawodzie.

Usprawnienia i wynalazki

R. 1949 przyniesie również i u nas przełom w tej dziedzinie, a szczególnie wzmożona zostanie praca nad szybkim zastosowaniem usprawnień i wynalazków, nad natychmiastowym najszybszym ich upowszechnieniem.

Trzeba, aby filtry do wiertarek, zastosowane przez tzw. **Szmirka** na kopalni „Prezydent", znalazły zastosowanie i we wszystkich innych kopalniach. A wiemy przypadkowo, że sam tow. Szmirek, mimo że kopalnia korzysta z jego usprawnienia od maja — do dziś premii jeszcze nie otrzymał. W PZS (Gliwice) okazało się, że nowatorzy wprawdzie stosują usprawnienia, ale ich nie zgłaszają — nie mają zaufania.

Skończyć, radykalnie skończyć trzeba z takimi objawami bezdusznego biurokratycznego stosunku do postępu technicznego, do twórczej działalności robotnika, cenniejszej jeszcze niż sam fakt usprawnienia produkcji. Za szybkie zastosowanie, przenoszenie i upowszechnienie usprawnień i wynalazków, odpowiadają dyrektorzy Centralnych Zarządów i innych Centralnych Przedsiębiorstw.

Biura usprawnień muszą się pozbyć balastu biurokratów, a zapełnić rzeczywistymi entuzjastami, pionierami nowej techniki. Również żółwie tempo Urzędu Patentowego stanowi hamulec postępu. Trzeba zreorganizować ten Urząd, dać mu środki finansowe i materialne do dyspozycji, odmłodzić kadry.

Mechanizacja pracy

Szczególną opieką otoczyć należy zagadnienie mechanizacji pracy. Praca ręczna, ręczny załadunek i wyładunek, dźwiganie ciężarów, popychanie taczek i ręczne operacje przy obróbce metali, blach, krajania skór, tkanin itd. — to dziedzictwo ponure ustroju kapitalistycznego w Polsce.

ZAMIANA, MECHANIZACJA TAKICH METOD PRACY STANOWI HISTORYCZNE ZADANIE NASZEGO POKOLENIA.

Przy budowie Centralnego Domu PZPR skonstruowano dźwigarkę warsztatową, która podnosi i przesuwa do 2 ton ciężaru.

Na tejże budowie skonstruowano również „gospodarczym sposobem" lekkie żurawie uzupełniające pracę windy i przenoszące materiały budowlane na pierwsze piętro.

Celowo zatrzymaliśmy się na tej jednej budowie. Setki, tysiące jest w Polsce takich placów budowy, takich fabryk, magazynów, składów, stacji kolejowych — gdzie można natychmiast przystąpić do tzw. małej mechanizacji, nie zakładając rąk w oczekiwaniu na przyszłą wielką mechanizację, która całkowicie uwolni człowieka od fizycznie ciężkiej, prymitywnej pracy.

Skrócenie cyklu produkcyjnego

Olbrzymi wpływ na postęp techniczny i uwolnienie środków obrotowych rzędu miliardów złotych może mieć walka o skrócenie cyklu produkcyjnego, tzn. o zmniejszenie ilości miesięcy, dni, godzin, minut, w ciągu których zaczyna się, przechodzi i kończy proces produkcyjny.

Przeciętny cykl produkcji tkanin bawełnianych (od surowca do zbytu) wynosi 65 dni. Każdy dzień zdobyty w walce o skrócenie tego cyklu to oszczędność 390 milionów zł tylko na środkach obrotowych.

Cykl produkcyjny w garbunku roślinnym wynosi obecnie przeciętnie 75 dni. Przy zastosowaniu metody przyśpieszonego garbowania uzyskuje się w szeregu zakładów garbarskich w Polsce gotowy produkt w ciągu 40—45 dni.

Cykl produkcyjny parowozu Ty-45 w Chrzanowie wynosił 210 dni, u „Cegielskiego" w Poznaniu 240 dni. Węglarka bez hamulca produkowała się w „PaFaWaGu" przez 63 dni, a w Ostrowcu mimo olbrzymiej przewagi wrocławskich zakładów, tylko o 12 dni dłużej.

Skrócić te terminy, to znaczy walczyć o skrócenie czasów poszczególnych rodzajów operacji — przede wszystkim obróbki mechanicznej i montażu.

Elementy zmiany cyklu produkcji

Mechanizacja procesów produkcyjnych, elektryfikacja, chemizacja i automatyzacja jako technika produkcji przyszłości — zadecydują o rewolucyjnych zmianach cyklu. Trzeba jednak stworzyć przesłanki ilościowe dla rewolucyjnych zmian, trzeba przechodzić stopniowo i częściowo do wprowadzenia elementów produkcji ciągłej, do wprowadzenia metod produkcji potokowej.

Utarło się w Polsce mniemanie, że przedwcześnie jest mówić o pracy systemem potokowym. Pojęcie tej metody organizacji produkcji łączy się z pojęciem zakładów gigantów typu „fordowskiego", z produkcją masową na olbrzymią skalę. Jest to jednak opinia błędna.

Wprowadzać elementy produkcji potokowej, tzn. przede wszystkim ustawiać maszyny i urządzenia wg kolejności operacji, tzn. **ZERWAĆ Z SYSTEMEM USTAWIANIA MASZYN W PRZESTRZENI WEDŁUG TYPÓW I RODZAJÓW.**

Na 1 maja planuje się uruchomienie gniazda obróbki kół zębatych w fabryce „Cegielskiego" w Poznaniu, jako próbę wprowadzenia pewnych elementów potokowej produkcji.

Obok pewnego poziomu osiągnięto już w „PaFaWaGu", „Ursusie", obok montażu taśmowego, organizowanego w fabryce „Kraj" w Kutnie, obok taśm zespołowych fabryk obuwia typu „Bata", obok potokowej organizacji produkcyjnej w szeregu konfekcyjnych zakładów wyłaniają się dalsze szersze, bogate możliwości dla inicjatyw w kierunku unowocześnienia organizacji produkcji. Trzeba w walce o oszczędności i uruchomienie rezerw pomagać tym wysiłkom, czuwać nad nimi, popularyzować je, upowszechniać.

Upowszechnienie doświadczeń przodowników pracy

Szybkie podniesienie kwalifikacji załóg jest jednym z warunków mobilizacji ukrytych rezerw produkcyjnych, skutecznej walki o usunięcie marnotrawstwa. **Masowe przekraczanie norm pracy ustalonych na 1949 r. jest możliwe i niezbędne.**

Przodownicy pracy jako instruktorzy nowych metod produkcji, jako kierownicy szkolenia bezpośrednio przy warsztacie pracy, zdali zwycięsko egzamin w przemyśle węglowym. Niektórzy brygadziści potrafili w ciągu 2 dni nauczyć zespoły górników jak przekraczać o 30 — 40 proc. normy, których oni uprzednio nie potrafili nawet osiągnąć.

TAK NP. TOW. KRAWCZYK NA KOPALNI „KAZIMIERZ" PODNIÓSŁ WYDAJNOŚĆ INSTRUOWANYCH PRZEZ SIEBIE ZESPOŁÓW O 54 PROC.

Trzeba, aby również majstrowie stali się bardziej aktywnym czynnikiem doszkalania przy warsztacie pracy i równocześnie aktywnym czynnikiem organizacji i planowania produkcji, trzeba również, aby inżynierowie i technicy nadążali z rozpracowaniem metod pracy przodowników i zabezpieczenia — warunków powszechnego ich stosowania.

Właściwe rozmieszczenie kadr

Inaczej niż dotąd należy zainteresować się przydziałem prac dla kwalifikowanych robotników. Jest tych robotników mało i lekkomyślne przydzielanie im, jak to się okazało w wielu przemysłach, czynności nie odpowiadających ich możliwościom wiedzy i wprawie zawodowej, stanowi przykład jaskrawego marnotrawstwa kadr. Cenić kadry w tym wypadku to znaczy przede wszystkim dbać o prawidłowe ich rozmieszczenie.

Gorzej jeszcze jest z marnotrawstwem kadr inżynierów, techników, specjalistów wszelkiego rodzaju. W centralnych przedsiębiorstwach chemicznych brak jest inżynierów, wówczas gdy można ich znaleźć w fabryczkach mydła, olejków lub perfum.

Skończyć trzeba z tym stanem rzeczy — i rozpocząć systematyczną pracę nad przemyślanym, celowym rozstawieniem kadr i skupieniem najlepszych ludzi na węzłowych, najtrudniejszych odcinkach frontu gospodarczego.

Opieka nad narybkiem

Trzecim zagadnieniem w tej dziedzinie jest prawidłowe korzystanie z młodego narybku absolwentów szkół zawodowych i kursów przysposobienia zawodowego.

Miliardy złotych wydatkowane na ten cel przez Państwo i zakłady pracy pójdą na marne, jeśli nie wprowadzi się systemu opieki nad absolwentami.

Przy tej okazji trzeba publicznie potępić konserwatyzm, jaki dotąd panuje w zawodzie drukarskim i wyraża się w wykoślawionym stosunku do szkolenia młodego narybku.

Czwartym zagadnieniem w tej dziedzinie jest marnotrawstwo kadr polegające na zatrudnianiu ludzi bez faktycznej potrzeby. Ci pozornie „zbędni" pracownicy mogą gdzie indziej z pożytkiem znaleźć zatrudnienie, trzeba tylko z jednej strony skłonić ich do tego, z drugiej zaś strony odpowiednio przygotować przesunięcia w zatrudnieniu.

Walka o oszczędną gospodarkę

Równie szczerze jak w stosunku do uprzednio omówionych działów przyznajemy się do poważnych braków w naszej gospodarce materiałowej, stwierdzamy brak technicznie opracowanych norm zużycia dla wielu materiałów i tolerowanie przestarzałych rozrzutnych norm przedwojennych.

Jednym z poważniejszych środków osiągnięcia dużych oszczędności żelaza, stali, drewna, cementu, betonu itp. jest szybka rewizja przestarzałych norm budowlanych. Przykładem możliwości w tej dziedzinie może być zmniejszenie o 20 proc wydatków na budowę sieci napowietrznej po wprowadzeniu zmian w przepisach obowiązujących dla tego typu robót.

Szczególnie ważne jest zastosowanie wszystkich możliwych środków dla zmniejszenia zużycia i marnotrawstwa żelaza i stali, metali kolorowych, energii elektrycznej i cieplnej, węgla i drewna, bawełny, wełny i skóry.

Ukryte rezerwy

Koleje państwowe zaoszczędziły w 1948 r. — 1.700 tysięcy ton węgla w stosunku do 1947 r. Zdawałoby się, że na 1949 r. możliwości są wyczerpane, jednak po opracowaniu żądań oszczędnościowych okazało się, że można zmniejszyć zużycie węgla o dalsze 643.000 ton.

Plan oszczędnościowy Centralnego Zarządu Energetyki przewiduje zmianę wskaźnika zużycia węgla na 1 KWH z 1.040 kg na 980 gr. Ta drobna stosunkowo zmiana wskaźnika (o 60 gr.) daje blisko 300.000 ton zaoszczędzonego węgla.

Miarą rezerw ukrytych w gospodarce energetycznej jest plan Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, który przewiduje uzyskanie 1,290 milionów zł oszczędności w ciągu 1949 r. tylko dzięki zmniejszeniu kosztów energii elektrycznej, pary i sprężonego powietrza.

Marnotrawstwo w zakresie gospodarki drewnem należy szacować na z górą 1,5 miliona m sześć.. Poprawa w zakresie gospodarki drewnem może dać prawie pół mil. m³ oszczędności.

Przeprowadzenie standaryzacji stolarki budowlanej i innych półfabrykatów, zmiany norm długości słupów sieci przewodowej, rozmiarów podkładów kolejowych, grubości desek — przyniosłoby dalsze oszczędności rzędu setek tys. metrów przestrzennych.

Źródła dodatkowych oszczędność

Podwyższenie jakości stali i żelaza, zmniejszenie t. zw. naddatków, przewidzianych w hutnictwie jako rezerwy w związku z częstym zjawiskiem braku dostatecznej precyzji wyrobów, generalne zmniejszenie odpadków i braków w samym hutnictwie, zmiany norm stosowania stali i żelaza w budownictwie, zastępowanie żelaza konstrukcyjnego betonem przedsprężonym, uporczywa walka o lżejsze, mniej żelazo-chłonne kostrukcje, energiczna walka w celu przeciwdziałania korozji, bezwzględna walka z nadużyciami w dziedzinie dystrybucji żelaza i stali — winny łącznie przyczynić się do utworzenia dodatkowych rezerw dziesiątków tysięcy ton tych kluczowych decydujących dla rozwoju przemysłu surowców.

Nader ostrożny w tej dziedzinie plan oszczędnościowy przemysłu metalowego przewiduje obniżkę o 1.5 proc. ilości odpadków w 1949 r., co daje już pokaźną kwotę 485,5 milionów zł i wiele tysięcy ton żelaza i stali.

Plan C. Z. P. Włókienniczego przewiduje podniesienie wskaźnika ilości przędzy na każde 100 kg. surowca i osiągnięcie tą drogą dodatkowych ilości 1.882 ton bawełny, 576 ton wełny, 89 ton lnu, 310 ton juty, 979 ton celulozy — wartości łącznej 2 miliardów zł oraz zwiększenie ilości tkanin na jednostkę przędzy drogą zmniejszenia odpadków co daje dodatkowe 1.416 kg. różnej przędzy, wartości 435 milionów zł.

Już te kilka przykładów z frontu walki nie tylko o oszczędności w złotówkach i dodatkowych ilościach surowca oraz gotowej produkcji, ale również o zmniejszenie ilości wydatkowanych przez Państwo dewiz, ilustruje dostatecznie zarówno wagę zagadnienia, jak i możliwości do osiągnięcia.

Braki produkcyjne

Braki produkcyjne — to następny element strat i marnotrawstwa. Braki w gotowych wyrobach oznaczają często całkowitą utratę wartości użytkowej przedmiotu — a jest ich nie mało. Braki półfabrykatów i surowców powodują dodatkowe wydatki pracy i energii.

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego podaje odsetek braków na około 6 proc. w 1948 r. i przewiduje obniżenie do 4,8 proc. Spadek więc tylko o 1,2 proc., co jednak zgodnie z obliczeniem winno dać 1 miliard 52 miliony zł oszczędności.

Braki w odlewach wynosiły u nas w 1948 r. 8,3 proc. w stosunku do 3 proc. w Zw. Radzieckim.

Materiały zastępcze w przemyśle

Następnym elementem w walce o oszczędności materiałowe jest szerokie zastosowanie materiałów zastępczych.

Zastąpienie skór importowanych skórami świńskimi, przyniosło już w 1948 r. oszczędności 1.600.000 dolarów. W 1949 r. oszczędność z tego tytułu przewidziana jest na około 2.800.000 dolarów.

Zastąpnienie miedzi i aluminium i stopami cynkowo-aluminiowymi, zastąpienie miałem węgla grubego do spalania w piecach zwykłych, które umożliwi nam wynalazek obecnie opracowany w górnictwie, szerokie stosowanie materiałów zastępczych w budownictwie — oraz cały szereg innych możliwych rozwiązań wymaga uporczywego wysiłku pracowników przemysłu i pomocy instytutów naukowych.

Brak jest dostatecznej ilości urządzeń dla zbierania i sortowania odpadków w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym. T. zw. śmiecie fabryczne kryją zbyt dużą ilość odpadków użytkowych, o których przerobienie we własnym zakresie lub przekazanie właściwym wytwórniom winny się troszczyć dyrekcja, administracja i załoga zakładów.

Z inicjatywy grupy robotników i techników wybudowano w Zakładach Monopolu Spirytusowego w Żyrardowie piec dla produkcji węgla wywarowego z wywaru, który dotąd tracono bezużytecznie. Daje to oszczędność 15 milionów zł, po pokryciu kosztów inwestycji i eksploatacji.

Daleko posunięto już spożytkowanie ługów posiarczanowych, pozostałych po produkcji włókien celulozowych.

Z tych dawniej bezużytecznych odpadków, ściekających do kanałów — 420 tys. ton przerobiono w 1948 r. na spirytus etylowy, 3 000 ton na garbniki.

Racjonalna gospodarka magazynowa

Jednak nie tylko w procesie produkcji powstają straty materiałowe i obserwuje się marnotrawstwo polegające na nadmiernym zużyciu surowców i materiałów.

W magazynach fabrycznych, składach i magazynach handlowych, w magazynach kolejowych, w elewatorach i młynach, silosach i stodołach — wszędzie gdzie leżą przez dłuższy okres czasu źle zmagazynowane towary, wszędzie odbywa się nieustanny proces niszczenia, psucia, wilgotnienia.

Szczury, myszy, pasożyty wszelkiego rodzaju, jak wołek zbożowy, kornik, mole, zarazki wszelkiego rodzaju systematycznie co rok pobierają swój haracz niszcząc duże ilości zboża, drzewostanu, drewna, zżerając, warzywa i owoce, powodują choroby bydła, trzody i koni.

Źle zorganizowany transport żywca, mięsa, ryb, jaj i innych szybko psujących się produktów pozbawia nas co roku tysięcy ton niezbędnych artykułów pierwszej potrzeby.

Niewłaściwe opakowanie, sortowanie, niewłaściwe zabiegi konserwacyjne i szereg innych braków powodują, że w procesie obrotu towarowego powstają dodatkowe olbrzymie straty.

Do dnia dzisiejszego nie uregulowano dla wielu towarów handlowych surowców i materiałów pomocniczych problemu t. zw. manca, czyli maksymalnej granicy dopuszczalnego ubytku, której przekroczenie winno spowodować dochodzenie, dla ustalenia odpowiedzialności materialnej i karnej winnych marnotrawstwa majątku uspołecznionego.

Obniżenie t. zw. manca zwyczajowo przyjętego dla buraków cukrowych, dostarczonych do cukrowni z 2 proc. do 1,1 proc. daje oszczędność 250 milionów złotych. Obniżenie manca cukru i strat w cukrowniach z przyjętej dotąd i praktycznie istniejącej wysokości strat 3 proc. do 2.71 proc., do których zobowiązuje się Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego — daje oszczędność 1.275 ton cukru, t. zn. z górą 200 miln. zł. Zmniejszenie manca w Centrali Rybnej i odpisów na towarach, preliminowane z nadmierną ostrożnością tylko 0,62 proc., daje 60 miln. zł.

O powadze problemu świadczy wstępny plan Centrali Jajczarsko-Mleczarskiej, który przewiduje oszczędność z tytułu zmniejszenia manca i odpisów strat w dystrybucji 89 miln., zł i w przetwórstwie 68 miln., co w łącznej kwocie 157 mil. zł. stanowi 25 proc. sumy oszczędności planowanych na rok 1949 i powiększenie o taką kwotę ilości mleka, masła i jaj.

Nadmierne zapasy w zakładach

Brak właściwej kontroli finansowej i właściwie opracowanych norm zużycia, spowodował zjawisko nadmiernych zapasów, gromadzonych przez poszczególne przedsiębiorstwa, przy czym zapasy te można podzielić na 5 kategorii.

DO KATEGORII PIERWSZEJ zaliczamy wszelkie remanenty, szczególnie poniemieckie, leżące bezużytecznie, często nawet niszczejące na wolnym powietrzu.

DRUGĄ KATEGORIĘ nadmiernych remanentów stanowią surowce i materiały pomocnicze, przekraczające normalny i niezbędny stan zapasu. I tak Fabryka Sztucznego Włókna Nr 7 w Jeleniej Górze zaopatrzyła się **w talk na 82 lata, w amoniak na 16 lat, w ług potasowy na 12 lat.**

Ponadplanowy zakup materiałów pomocniczych wyniósł w przemyśle węglowym w 4-ym kwartale około 2 miliardów złotych. Ponad normalne zapasy w przemyśle metalowym wyniosły na koniec r. 6.5 miaiiarda złotych.

TRZECIĄ KATEGORIĘ nadmiernych zapasów stanowią t. zw. towary niechodliwe, to znaczy źle wykonane, lub niedostosowane do zamówień odbiorców.

CZWARTĄ KATEGORIĘ nadmiernych zapasów stanowią ponadplanowe zapasy międzyoperacyjne, powstałe w wyniku złej organizacji produkcji i nierównomierności w wykonywaniu planów.

PIĄTĄ KATEGORIĘ stanowią remanenty wyrobów gotowych, nieodbierane z winy złej działalności organizacji handlowej, co powoduje zamrożenie miliardów złotych ze szkodą dla gospodarki narodowej.

Dane te mówią same za siebie. Mówią o tym, że dla realizacji zadań oszczędnościowych na r. 1949 trzeba będzie wprowadzić nowy system regulacji zagadnienia remanentów, a mianowicie:

1 bezwzględne zgłaszanie co miesiąc przez każde przedsiębiorstwo zbędnych materiałów i zastosowanie odpowiednich sankcji za niewykonanie tego zarządzenia.

2 wprowadzenie rzeczywiście surowo opracowanych norm zużycia na jednostkę wyrobu, oraz norm minimalnego i przejściowego (sezonowego) zapasu.

3 wyciągnięcie odpowiednich wniosków z faktu nagminnego podawania przez poszczególne przemysły, a nawet resorty nadmiernych zapotrzebowań materiałowych.

Przechodzimy z kolei do zadań oszczędnościowych w dziedzinie potanienia i usprawnienia aparatu kierownictwa gospodarczego.

Pierwszym elementem oszczędności w tej dziedzinie jest normalizacja prac biurowych i organizacja planowania prac oraz kontroli wykonania wewnątrz aparatu kierownictwa gospodarczego.

Czynności manipulacyjne mogą być z powodzeniem nawet zaakordowane, czynności koncepcyjne ujęte w ramy planów terminowych, tak aby doprowadzić do powstania nowego stylu pracy **STYLU, OPARTEGO NA ŚWIADOMEJ, ŻELAZNEJ DYSCYPLINIE PRACOWNIKÓW,** którzy zdają sobie z tego sprawę, że każde zaniedbanie korespondencji, **KAŻDE OPÓŹNIENIE WYDANIA DECYZJI, KAŻDE ZANIEDBANIE ZAŁATWIENIA SPRAW PRZEDSIĘBIORSTW PRODUKCYJNYCH — POWODUJE STRATY MATERIALNE I PODRYWA RÓWNOCZEŚNIE ZAUFANIE DO WŁADZY LUDOWEJ.**

Uproszczenie organizacji oznacza ograniczenie zbyt dużych kompetencji t. zw. komórek funkcjonalnych i umocnienie jedności władzy dyspozycyjnej t. zn. umocnienie pozycji dyrektora naczelnego przy równoczesnym rozszerzeniu metod pracy zespołowej, polegających na stałym informowaniu najbliższych współpracowników i czynnika społecznego, na wysłuchiwaniu opinii, krytyki i dyskusji doradczych.

Z kolei trzeba będzie doprowadzić do rzeczywistego uproszczenia sprawozdawczości, do jej rzeczywistego ujednolicenia.

W walce oszczędności odegrają wymienione tutaj czynniki olbrzymią rolę. Współzawodnictwo pracowników przemysłowych, oparte na normalizacji i planowaniu, może wydobyć ukryte siły i zdolności, które dotąd marnują się z powodu braku właściwego systemu kontroli wydajności pracy.

Aktywny udział człowieka pracy

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na głębszy sens tej narady, który polega na mobilizacji aktywności i inicjatywy mas pracujących, który oznacza walkę o rzeczywiście **AKTYWNY UDZIAŁ CZŁOWIEKA PRACY W CODZIENNYM ZARZĄDZANIU I KIEROWANIU GOSPODARKĄ NARODOWĄ.**

Walka z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzi jest walką długotrwałą i trudną, jednak właśnie mobilizacja tego typu, jak ta, którą zapoczątkuje dzisiejsza narada, może dokonać olbrzymiego dzieła, może wpłynąć na znaczne przyspieszenie procesu podnoszenia świadomości społecznej i politycznej, na rozwój nowego stosunku do pracy i do majątku społecznego, na pogłębienie ideowej treści stosunku każdego szeregowego pracownika do pracy, która przestaje być przymusem, narzuconym w ustroju kapitalistycznym drogą stosowania kija i głodu, a staje się w miarę rozwoju dobrobytu materialnego i gospodarczego treścią życia człowieka, źródłem wciąż większego zadowolenia i celem wciąż większego, bardziej twórczego wysiłku.

A ten twórczy wysiłek oznacza właśnie uwolnienie człowieka od jarzma wielowiekowych przyzwyczajeń, przesądów, nawyków, odczuwań narzuconych przez ustrój eksploatacji człowieka przez człowieka, w którym twórcze działanie należało tylko do garstki wybranych, a reszta miała stanowić bezwolne i bezmyślne narzędzie, najemną siłę roboczą, cenioną tylko jako dodatek do maszyn.

Stawiamy dopiero pierwsze kroki na drodze do socjalizmu, do ustroju, który nie zna wyzysku człowieka przez człowieka, ale dzięki wspaniałym osiągnięciom uzyskanym na wstępnym etapie, możemy sobie już w pełni zdać sprawę z potęgi, jaką jest świadomość, aktywność, twórczy wysiłek, instynkt klasowy i patriotyzm mas pracujących.

Pobudzić tę aktywność, dopomóc twórczym wysiłkom, PODNIEŚĆ POZIOM TECHNICZNY I KULTURALNY MAS PRACUJĄCYCH I RÓWNOCZEŚNIE UCZYĆ SIĘ OD NICH, wzbogacać swą wiedzę ich doświadczeniem, inicjatywą, krytyką — OTO ZADANIE AKTYWU GOSPODARCZEGO I KIEROWNICTWA GOSPODARCZEGO.

SZUKAMY RODZICÓW I OPIEKUNÓW

Tysiące dzieci czeka na bliskich

Coraz więcej dzieci powracających z zagranicy odnajduje rodziców i rodziny. Historię wielu z nich opowiadają kartoteki ewidencyjne Działu Dzieci PCK.

Jerzy D. miał 2 lata, kiedy wraz z ojcem wywieziony został do Oświęcimia. Potem ojca przeniesiono do Oranienburga, chłopca zaś ukrywały więźniarki na kobiecym oddziale.

Długotrwała korespondencja i wywiady, przeprowadzane z b. więźniarkami Oświęcimia — pozwoliły wreszcie natrafić na opiekunkę chłopca i zwrócić dziecko uszczęśliwionej matce.

Na terenie Niemiec odnaleziono dziewczynkę nazwiskiem Djerba. Poszlaki istniały, że jest Polką. Okazało się istotnie, że matka dziecka wywieziona na przymusowe roboty urodziła córeczkę w Niemczech, sama zaś umarła. Dziś dzięki akcji PCK. zgłosili się dziadkowie, szczęśliwi, że mogą wychowywać wnuczkę po zmarłej córce.

13-letni Bernard W. uciekł w styczniu 1946 r. od rodziców. Zostawił kartkę, że tęskni za bratem znajdującym się na terenie Niemiec.

Biuro Poszukiwań podążyło jego śladami.

Obaj chłopcy wrócili do domu.

W ewidencji znajduje się ponad 200 tys. spraw, związanych z poszukiwaniem i rewindykacją dzieci z różnych krajów.

Cyfra ta obejmuje często i dzieci przywrócone już rodzicom. Nikt nie zawiadamia PCK o ich powrocie. To lekceważenie wysiłków PCK utrudnia i opóźnia przytywną pracę tej placówki. Bo choć zwięzłe i krótkie są relacje o akcji poszukiwań i jej rezultatach, to droga prowadząca do odnalezienia dziecka jest długa i żmudna.

Na najpoważniejsze bodaj trudności napotyka odnajdowanie dzieci wywiezionych do Niemiec, mimo że placówki PCK nadzwyczaj skrupulatnie wywiązują się ze swych zadań i bezzwłocznie przesyłają do kraju dane o odnalezionych dzieciach. I tak np. w okresie od 1—15 marca PCK otrzymało wiadomości o odnalezieniu 328 dzieci na terenie Niemiec. Przeciętnie miesięczny transport rewindykacyjny obejmuje około 100 dzieci z Niemiec.

TRZEBA ZNALEŹĆ OPIEKUNA

Niełatwo jest jednak wpaść dzisiaj na trop tych dzieci. A jeśli się już nawet na ich ślad natrafi, to niełatwa często jest sprawa ich odebrania. Trzeba bowiem złożyć odpowiednie dokumenty, świadczące nie tylko o polskości dziecka, ale i o możliwościach roztoczenia nad nim w kraju właściwej opieki. Jeśli więc nie uda się odnaleźć rodziców czy rodziny dziecka — musi się zgłosić w charakterze opiekuna odpowiedzialna instytucja społeczna.

Toteż przy poszukiwaniach rodzin niezwykle cenna jest każda wiadomość, fotografia, każdy najdrobniejszy szczegół podany Biuru Poszukiwań PCK przez rodzinę dziecka, sąsiadów — przypadkowych świadków wywiezienia, władze administracyjne, gminy itp.

Gdy nie można odnaleźć opiekunów — samorządy na których terenie mieszkała rodzina odnalezionych dzieci — winny wpłynąć na miejscowe kuratorium czy placówkę społeczną, by złożyły odpowiednie dokumenty świadczące o przejęciu opieki nad dzieckiem. Oświadczenie instytucji opiekuńczej jest głównym warunkiem powrotu dzieci-sierot do kraju.

A jest jeszcze tysiące dzieci, które dotąd na próżno oczekują na znak życia od kogoś bliskiego. Trzeba o nich pamiętać.

Trzeba czynnie i bacznie rozglądać się wokół, zbierać dane o zaginionych dzieciach i bez zwłoki, każdą wiadomość przekazywać PCK, by wszystkie polskie dzieci mogły powrócić do kraju. (B)

Sieci ze steelonu

na sandacza, certę i łososia

Morska Centrala Handlowa wypróbowała nowy materiał krajowej produkcji dla wyrobu sieci. Żyłka steelonowa okazała się dobrą w użyciu; teraz MCH chce przeprowadzić próby z sieciami steelonowymi.

Jedna z pomorskich sieciarni podejmuje się wykonać z włókna steelonowego, dostarczanego przez fabrykę jeleniogórską, trzy próbne sieci zastawne. Będą to sieci na sandacza, na certę oraz pławnica łososiowa. Sieci będą gotowe prawdopodobnie w maju. Koszt ich jest znaczny, ale jeśli się okażą praktyczniejsze w użyciu od eksploatowanych dotąd, wtedy przy masowej produkcji kalkulacja byłaby znacznie tańsza.

Z KRAJU

(obsługa własna)

WZOROWY ZESPÓŁ ŚWIETLICOWY WYBRZEŻA

GDYNIA. Ludowy Zespół Świetlicowy w Strzelnie pow. morskiego, składający się z 4 sekcji: chóralnej, orkiestrowej, tanecznej i teatralnej— otrzymał jako zespół wzorowy z Woj. Wydz. Kultury i Sztuki 100 tys. zł. nagrody. Gminna RN w Strzelnie również wyasygnowała dla zespołu 50 tys. zł. 80-osobowy zespół ze Strzelna uzyskał w 1948 r. pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie podczas Święta Ludowego w Warszawie.

STATEK ZATOPIŁ BARKĘ

GDAŃSK. W czasie przeholowywania do Basenu Górniczego, pływający pod banderą aliancką motorowiec „Lauting" najechał na barkę „Atlantic". Na skutek uderzenia, załadowana 723 tonami cementu barka zatonęła. Wypadku w ludziach nie było. Wrak barki w znacznym stopniu utrudnia obecnie nawigację. Tego samego dnia wyłożono odpowiednie boje wrakowe, a ekipy przystąpiły już do podnoszenia barki.

PAWEŁ SIERNY PROWADZI

WAŁBRZYCH. Paweł Sierny, od dwu lat nieprzerwanie dzierży palmę pierwszeństwa wśród górników kopalni „Victoria". Praca Siernego i jego wskazówki mają duży wpływ na jego towarzyszy pracy „na ścianie", którzy potrafili tak daleko zwiększyć swoje wyniki, że stanowią dziś najlepszy zespół przodowników pracy. Dyrekcja z całej 12-tki górników ze ściany Siernego utworzyła kopalnianą brygadę instruktorską.

Podobnie, jak co miesiąca od dwu lat, tak i w lutym br Sierny uzyskał na kopalni pierwsze miejsce (205 proc. normy).

RADIO

Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 8.00 12.04 16.00 17.45 20.00 23.00. Wszechnica: 9.30 18.00.

11.40 Dla klas młodszych: „Przez Wiekowe okno". 12.20 Muzyka. 12.30 Dla szkół. 13.30 Przerwa. 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 Dla dzieci: „Lubimy śpiewać piękne pieśni". 15.50 Muzyka. 16.15 Skrzynka techniczna. 16.30 „Gramy w szachy". 16.45 Witold Friemann — Suita Mazowiecka. 17.10 „Z kongresu pokoju w Paryżu". 17.20 Muzyka popularna. 17.25 „Daleko od Moskwy" Azajewa (VI). 18.20 „Jak radziecki lekarz pokonał śmierć" pogadanka. 18.30 „Żywe wydanie dzieł Chopina" gra Woytowicz. 21.00 „Opowieść o Chopinie" Czartkowskiego (V) 21.15 Muzyka Chopinowska. 21.40 „Kwiaty Polskie" — Tuwima (fragmenty). 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Muzyka. 23.10 Koncert symfoniczny.

śp

Bernard Szczepański

MAJOR W.P., KAWALER KRZYŻA VIRTUTI MILITARI

opatrzony św. sakramentami zasnął w Panu dnia 19 marca 1949 r. przeżywszy lat 54

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 14 w Olsztynie do kościoła Serca Jezusowego nastąpi 23 marca o godz. 8,30. Pogrzeb odbędzie się o godz. 15,30 o czym zawiadamiają

K 17-1 ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI i RODZINA.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Zarządowi Okręgowego Związku Cechów w Kielcach, delegacji Cechu Wędliniarzy w Jędrzejowie, Cechowi Wędliniarzy w Kielcach, oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę najdroższej żonie i siostrze

śp

Stanisławie z Kurkowskich Sputowej

składają serdeczne Bóg zapłać

K 20-1 MĄŻ, SIOSTRA I BRACIA.

Ogłoszenie

o zmianie nazwiska

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki, działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U.R.P. Nr. 56, poz. 310) zmienił nazwisko Władysława Klupy na nazwisko Klupowski. K 31-1

Ogłoszenie

o zmianie nazwiska

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki, działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U.R.P. Nr. 56, poz. 310) zmienił nazwisko Henryka Smoka na nazwisko Smoczyński. K 30-1

Ogłoszenie

o zmianie nazwiska

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki, działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U.R.P. Nr. 56, poz. 310) zmienił nazwisko Tadeusza Ciołaka na nazwisko Michalski. K 33-1

Ogłoszenie

o zmianie nazwiska

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki, działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U.R.P. Nr. 56, poz. 310) zmienił imię i nazwisko Maksa Pollera z Częstochowy na imię i nazwisko Stanisław Roman Lewicki. K 32-1

Ogłoszenie

o zmianie nazwiska

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki, działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U.R.P. Nr. 56, poz. 310) zmienił nazwisko Henryka Ignacego Piwko na nazwisko Piwoński. K 34-1

Ogłoszenie

o zmianie nazwiska

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki, działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U.R.P. Nr. 56, poz. 310) zmienił nazwisko Jana Byka z Prusinowa na nazwisko Laskowski. K 35-1

Zdolnych

K 26-0

AKWIZYTORÓW

na Radom i okolice zatrudni Biuro Ogłoszeń, Radom, Żeromskiego 49.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 87 ust. 1 dekretu z dnia 28.I.1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz.U.R.P. Nr 21 poz. 84) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 30.III.1949 r. o godz. 13-ej w lokalu Zyszkiewicz Heleny w Lublinie przy ul. Narutowicza 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji towarów kolonialno-spożywczych należących do w/w, oszacowanych na łączną kwotę 394.850 zł.

Oraz w tym samym dniu o godz. 11-ej w lokalu Balcer Faustyny w Lublinie przy ul. Ś-to Duskiej 8 odbędzie się sprzedaż z licytacji artykułów gospodarstwa domowego oszacowanych na łączną kwotę 194.497 zł na pokrycie zaległości podatkowych I Urzędu Skarbowego w Lublinie.

K 22-1 I Urząd Skarbowy w Lublinie

DYREKCJA PRZEMYSŁU ROSZARNICZEGO

we Wrocławiu, ul. Ruska 16/17

zakupi każdą ilość

nasion KONOPI

popartą protokółem analizy, wydanym przez Stację Oceny Nasion przy Wojewódzkich Urzędach Rolnictwa i Reform Rolnych.

Nasiona winny posiadać minimum 93% siły kiełkowania i 98% czystości.

Oferty kierować pod adresem Dyrekcji, Dział Obrotu Towarowego. K 28-1

Licytacja opon samochodowych

Mazurska Spółdzielnia Rybacka w Olsztynie ogłasza przetarg ustny na sprzedaż opon samochodowych o wymiarach: 900 x 20, 1050 x 20, 700 i 750 x 20, 900 x 16, 50 x 17, 550 x 19, 600 x 18, 450 x 16 i 900 x 18, który odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 10.00 przy ul. Jagiełły 4 (na przeciw Internatu Pedagogicznego przy ul. Grunwaldzkiej). Opony oglądać będzie można w dniu licytacji od godz. 9-tej. K 20-1

Klub Wydawnictw Muzycznych

Szczegóły w najbliższych dniach

Nuty:

na fortepian i skrzypce pedagogiczne, estradowe, do śpiewu solowego i dla chórów amatorskich. K 1455-0

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski m. Olsztyna ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na odbudowę rakarni na terenie Rzeźni Miejskiej przy ul. Lubelskiej (dawna przechowalnia i pomieszczenie dla uboju psów przy byłej rzeźni końskiej Miejskiej w budynku murowanym przy torach kolejowych).

Roboty budowlane mają być wykonane całkowicie materiałem i transportem oferenta i winny odpowiadać polskim normom i przepisom budowlanym.

Slepe kosztorysy oraz informacje można otrzymać w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego pokój Nr 87 (Ratusz III Piętro).

Wadium w wysokości 2% oferowanej sumy należy wpłacić do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Olsztyna. W razie cofnięcia oferty przed ostateczną decyzją, wadium przechodzi na rzecz Gminy m. Olsztyna tytułem odszkodowania umownego.

Oferty sporządzone oddzielnie dla każdego obiektu na całość robót lub na pojedyńcze roboty wraz z dowodem wpłacenia wadium należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 28.III.49 r. godz. 12 do skrzynki ofertowej w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego, pokój 86. Na kopercie zaznaczyć na jaki obiekt została złożona oferta.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 28.III.49 r. o godz. 12-tej w Olsztynie, Ratusz pokój 87.

Decyzja co do powierzenia robót zostanie wydana później przez Kolegium Zarządu Miejskiego.

Oferta obowiązuje do dnia 12.IV.49 r. pod rygorem utraty wadium.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podania przyczyn oraz przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego. K 21-1

Oferty winny odpowiadać warunkom określonym w § 19 i 22 rozp. Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1947 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego.

Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego

W BIAŁYMSTOKU

wynajmie LOKAL

o powierzchni 250—300 m. kw. w nowoodbudowującym się domu, KONIECZNIE 2 KLATKI SCHODOWE, lokal może być rozłożony na 2-ch kondygnacjach. KONTRAKT KILKOLETNI, czynsz w/g umowy może być z góry zapłacony. Oferty wraz z planem należy składać w Wydziale Zdrowia U.W., pokój Nr. 48 (I piętro) do dnia 31 marca rb. K 15-0

200.000

na Nr. 81681 padło w III kl. 55 Loterii

W KOLEKTURZE

W. OGŁAZA

Częstochowa, N.M.Panny 1 1057-1

Zgubiono dowód

499-1

osobisty, patent Nr. 523257 wydany I Urząd Skarbowy Radom, kartę rzemieślniczą, kartę RKU Radom, pokwitowanie Komisji Specjalnej na sumę zł. 50.000.— na nazwisko Buchacz Ludwik syn Józefa, r. 1913 zam. Radom, Żeromskiego 98.

Poszukuje się

Sylwestra Sikorskiego

z Inowrocławia, ur. dnia 6.II.1896 r. ZAGINĄŁ W LISTOPADZIE 1942 R. w Lublinie, zamieszkały przy ul. Bychawskiej 43. Wiadomość proszę kierować: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik", Bydgoszcz. K 17-1

Uprzejmie powiadamiamy

naszych miłych gości, że kawiarnia zostaje na pewien czas zamknięta. Firma B-cia KOZMIŃSCY, Olsztyn, ul. Pieniężnego 9. 293-1

Zakład zegarmistrzowski

przy ul. Żeromskiego 9 został przeniesiony do Krakowa, ul. Bilcha Nr. 3, prawi właściciele winni się zgłosić po odbiór zegarków pod wskazany adres listownie lub osobiście w terminie 3-miesięcznym, licząc od daty ogłoszenia.

487-1 KOTARBA FRANCISZEK.

E. CALDWELL

AWANTURA w lipcu

51

Sam, wciśnięty w kąt wozu, opowiada szeryfowi o swoich przejściach. Ocalał tylko dzięki temu, że schwytano Sonny Clarka. Jeff, wstrząśnięty tą wiadomością, wysiada z auta, by z polanki zarośniętej drzewami spojrzeć na ciało młodego Murzyna, kołyszące się bezwładnie na gałęzi.

Ponad 40-tu mężczyzn przygląda się temu widowisku.

— Nie — odrzekł stanowczo. — Nie chcę być w tę sprawę wmieszany politycznie. Lud...

— Ale...

Jeff odszedł do samochodu zostawiając Berta w krzakach. Po chwili usłyszał, jak Bert nawołuje go donośnym szeptem:

— Prędko tutaj, szeryfie Jeff!

Jeff wrócił, aby się dowiedzieć, czego Bert chce od niego.

— Proszę, spojrzeć — Bert wskazywał w przeciwnym kierunku, w dół potoku.

Katy Barlow przechodziła przez wodę z drugiego brzegu. Żaden z mężczyzn nie dostrzegł jej jeszcze, choć była już o jakie dwanaście jardów od nich. Zatrzymała się i spojrzała na ciało Sonny'ego kręcące się wolno na powrozie.

— On tego nie zrobił! — krzyknęła z całych sił. Głos jej przerywając ciszę lasu, zabrzmiał przeciągłym echem. Podbiegła bliżej.

— To było kłamstwo! On tego nie zrobił! Pani Narcyza Calhoun kazała mi tak mówić. On tego nie zrobił! — Po czym zamilkła i rozpłakała się histerycznie.

Mężczyźni, którzy już byli na moście, podbiegli z powrotem do drzew. Ci, którzy jeszcze byli na miejscu, stali w niemym osłupieniu.

Bert słyszał, jak Jeff przełykał raz po raz głośno ślinę.

— Dlaczego mi nie wierzycie? — krzyczała Katy biegając od jednych do drugich i okładając ich pięściami. — On tego nie zrobił! Nikt tego nie zrobił! To było kłamstwo!

Ciało na sznurze przestało na chwilę się obracać, po czym zaczęło kręcić się powoli w przeciwną stronę.

Niektórzy z mężczyzn patrzyli na nie w górę, jakby go przedtem wcale nie widzieli.

— Nikt tego nie zrobił! — krzyczała przeraźliwie Katy. Była zabłocona i rozczochrana, jakby przez całą noc włóczyła się po bagnach. — Mówię wam, że to było kłamstwo!

Mężczyźni skupili się przy niej tak ciasnym półkolem, że przez pewien czas ani Jeff, ani Bert nie mogli jej dojrzeć.

— Zapytajcie Leroya Luggita! — krzyczała. — On wie, że to kłamstwo. Zapytajcie go! On wie!

Skoczyła ku drzewu, na którym wisiało ciało chłopca.

Mężczyźni ruszyli razem z nią.

— Dlaczego nie odszukacie Leroya Luggita i nie zapytacie go! — krzyczała do nich ochrypła. — On wam powie, że to było kłamstwo. On wie! on wie! on wie!

Długa cisza zapadła w całym lesie. Bert i Jeff nie słyszeli nic prócz własnego chrapliwego oddechu. Mężczyźni zaczęli przybliżać się do drzewa. Jeff i Bert chwilami nie mogli dojrzeć Katy w kłębiącej się gromadzie.

Przenikliwy krzyk napełnił las. Po nim rozległ się ostry gwar rozgniewanych głosów. W gałęziach ponad głowami niebieska sroka zatrzepotała się beztrosko i, krzycząc donośnie, odleciała w kierunku Earnshaw Ridge.

— Co się dzieje, Bercie? — wyszeptał Jeff, wstrząśnięty.

— Nie mogę nic dojrzeć — odrzekł bezradnie Bert.

— Jeżeli ona jest w niebezpieczeństwie, musimy jej bronić — mówił z wahaniem Jeff. — A'e oni jej nie zrobią krzywdy, prawda, Bercie?

Bert zawahał się ściskając dłonią młodziutkie drzewko.

— Nie wygląda na to — rzekł. — Chyba że...

Jeff oparł się o najsilniejsze z młodych drzew. Pot spływał mu z czoła i twarzy.

Krzyk Katy rozległ się znowu, a'e tym razem był słaby i niewyraźny. Mężczyzni równie szybko jak skupili się koło niej, odbiegli w stronę mostu, rozpychając się i wyprzedzając jeden drugiego. Po raz pierwszy Jeff i Bert zobaczyli kamienie lecące w powietrzu. Gdy ostatni odłamek uderzył, Katy osunęła się bez głosu na ziemię.

Jeff chwycił Berta za ramię chwiejąc się na nogach. Żaden z nich nie mógł wymówić słowa.

Jeden z mężczyzn odwrócił się nagle, podbiegł kilka kroków z powrotem i cisnął ciężki kamień na nieruchome ciało Katy. Potem szybko pobiegł w stronę mostu oglądając się przez ramię.

— Bert — zdołał wydobyć z siebie Jeff.

Gdy donośny warkot motorów rozniósł się po lesie, ruszyli przez krzaki. Bert dotarł do drzewa znacznie prędzej niż Jeff. Przykląkł i podniósł Katy. Trzymał ją w ramionach, gdy Jeff dotarł do drzewa.

— Katy — mówił Bert podtrzymując ją jak tylko mógł najczulej.

Otworzyła oczy i spojrzała na nich poprzez swe pozlepiane potem, rozczochrane włosy. Bert odgarnął je z jej twarzy.

— Powiedzcie Leroyowi... — szepnęła słabo. Uśmiech znikł z jej twarzy.

Bert złożył ją jak umiał najdelikatniej na kamieniach i wyprostował się. Oczy jego szukały twarzy Jeffa.

— Szeryfie Jeff, jej głowa zupełnie... — przerwał patrząc dziwnie na starszego mężczyznę — jej głowa...

Jeff skinął głową odwracając twarz. Poszedł nad brzeg potoku i stał patrząc, jak woda wiruje pod zwalonym pniem.

Gdy odwrócił się i spojrzał w stronę drzewa, zobaczył Berta stojącego w zamyśleniu obok ciała dziewczyny, podczas gdy nad nimi ciemne ciało kręciło się powoli na końcu sznura. Jeff przesunął ręką po twarzy i otarł piekące oczy.

Wreszcie powoli odszedł od potoku, nad którym stał dotąd.

— To powinno raz na zawsze położyć kres linczowaniu Murzynów — rzekł idąc dalej.

Bert podbiegł i dogonił go.

— Co powiedziałeś, szeryfie Jeff?

— Nic, synu — odrzekł nieco wyraźniej. — Musimy pośpieszyć do miasta i złożyć o tym raport. Sędzia śledczy będzie chciał się dowiedzieć wszystkiego. Jest jego obowiązkiem dochodzić przyczyn takich wypadków śmierci jak ta. Zechce się wszystkiego dowiedzieć, aby móc spełnić swój obowiązek jak się należy, bezstronnie i bez obaw.

Szedł na oślep w kierunku szosy.

— Taką bowiem uroczystą, piękną przysięgę składa urzędnik — powiedział głośno. — Wydaje mi się, że zapomniałem o niej.

Samotnie poszedł naprzód.

KONIEC.

Gospodarka budżetowa w szpitalach musi ulec pełnej racjonalizacji

Wojewódzkie władze zdrowia przystąpiły do zreformowania gospodarki budżetowej w szpitalach olsztyńskich, która pozostawia wiele do życzenia, tolerując przerosty administracyjne, nie korzystając też ze źródeł, które by mogły przynieść poważnie dochody.

Woj. olsztyńskie posiada 16 szpitali powiatowych. W tej liczbie nie ma ani jednego, prowadzącego racjonalną gospodarkę. Uderzają przede wszystkim przerosty personelu w stosunku do przeciętnej liczby chorych, korzystających z pobytu w szpitalu.

W szpitalu powiatowym w Bartoszycach na przeciętną liczbę 50 chorych przypada 44 osoby personelu, w Braniewie na 25 chorych — 23 osoby personelu szpitalnego. Rekord pod tym względem bije szpital w Ostródzie, w którym na 61 chorych zatrudnione są 62 osoby personelu, w tym 3 portierów, 2 dozorców, 2 szoferów (samochód przeważnie nieczynny) i 1 goniec.

Na skutek takich dysproporcji ulegają siłą rzeczy zmniejszeniu inne pozycje budżetu, m. in. całodzienne utrzymanie chorych, wahające się w niektórych szpitalach w granicach od 108 do 160 zł. Jest to oczywiście za mało. Podobnie niskie są przeciętne wydatki na leki, wynoszące 60 zł dziennie na chorego.

Dla uzdrowienia stosunków gospodarczych szpitali wprowadzona została nowa taksa opłat szpitalnych w wysokości 700 zł dziennie, która ma na celu stworzenie samowystarczalności budżetowej.

Ważną pozycją dochodową w gospodarce jest hodowla trzody chlewnej, którą należy prowadzić, korzystając z ogrodów, posiadanych przez szpitale, jak i odpadków kuchennych. Dobre początki zrobił już szpital w Morągu, który przeznaczył na chów 20 świń, Kętrzyń zaś — 50. Szpital kętrzyński otrzymał w roku ub. z własnej hodowli 960 kg słoniny i 1826 kg mięsa, co stanowi b. poważną pozycję oszczędnościową. (an)

Zespół artystyczny pracowników rolnych w Poznaniu

W popisie artystycznym zespołów amatorskich Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, który odbywa się w ramach narady produkcyjnej Związku w Poznaniu, bierze również udział 30-osobowy zespół z maj. PGR Hromowo w pow. suskim.

Kierownikiem zespołu, który w Poznaniu wystawi zbiorową inscenizację pt. „Lepsze jutro", jest ob. Świtalski. (gem)

O kredyty na pomoc dla Warmiaków i Mazurów wystąpi województwo olsztyńskie

Na odbytej pod przewodnictwem wicewojewody ob. B. Wilamowskiego konferencji w sprawie niesienia wszechstronnej pomocy nowozweryfikowanej ludności autochtonicznej ustalono definitywnie wytyczne dla zainicjowanej w tym kierunku akcji państwowej i społecznej.

Na drugim odcinku gospodarczym pójdzie ona przede wszystkim po linii ożywienia gospodarstw rolnych i organizacji spółdzielni pracy w oparciu o przemysł chałupniczy. Równolegle prowadzona będzie akcja kulturolno-oświatowa, zdrowotna i charytatywna.

Dowiadujemy się przy tym, że z chwilą szczegółowego rozpracowania wszystkich tych zagadnień i ujęcia ich w formę wyczerpującego memoriału, wojewoda olsztyński wystąpi wobec resortowych ministrów Administracji Publicznej, Oświaty, Rolnictwa i RR, oraz Opieki Społecznej i Zdrowia o przyznanie województwom odpowiednich kredytów.

Jak już podawaliśmy, Min. Administracji Publicznej przyrzekło na powyższe cele kredyt w wysokości 50 mil. zł. (l)

We własnej odbudowanej siedzibie dobrze się czuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła

Bez rozgłosu, przecinania wstęgi i bankietu wprowadził się do własnego gmachu przy ul. Mickiewicza 5 olsztyński Zakład Doskonalenia Rzemiosła wraz ze swymi agendami.

W towarzystwie dyr. Kubicy obchodzimy poszczególne piętra i pokoje nowoodbudowanego 3-piętrowego gmachu.

Pierwsze i drugie piętro, około 20 pokoi, przeznaczone są na biura Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, oraz na siedzibę doraźnie organizowanych kursów szkoleniowych. A jest ich sporo i o bardzo różnym charakterze, gdyż, jak nas informują, ZDR, który szkolił dawniej fachowców dla sektora prywatnego, nastawiony jest obecnie przede wszystkim na zaspokojenie w dziedzinie szkoleniowej potrzeb spółdzielni pracy, Ligi Kobiet, Kuratorium Szkolnego i spółdzielczości.

O zakresie i zasięgu pracy zakładu świadczy na przykład fakt, że w latach 1947 i 1948 m. in. wyszkolono ponad 1 000 traktorzystów, 41 podkuwaczy koni (specjalność bardzo ważna dla rolnictwa) i 34 tkaczki z miejscowej ludności.

O rozwoju akcji szkoleniowej świadczą następujące liczby: w roku 1946 przeszkolono 15 osób, w roku 1947 — 2127, w roku 1948 — 2019.

Zwiedzamy trzecie piętro, zajmowane przez szkołę rzemiosł budowlanych, która walnie przyczyniła się do odbudowy gmachu, gdyż jej uczniowie w ramach praktyki wykonali całą robotę murarską i ciesielską.

Oglądamy tu sale wykładowe, sypialnie, t. zw. izolatkę i inne pomieszczenia użytkowe. Tu i ówdzie prowadzone są jeszcze roboty budowlane. Po ich zakończeniu przybędzie jeszcze z górą 30 pokoi.

— Sądzimy, że na brak przestrzeni mieszkalnej narzekać panowie nie będą mogli? — zapytujemy naszego przewodnika.

— Na razie tak, ale po pewnym czasie będziemy jednak odczuwali ścisk, ponieważ zadania nasze stale rosną, a gmach mimo wszystko posiada ograniczone rozmiary.

Dowiadujemy się też, że z 17 milionów zł kosztów odbudowy z własnych funduszów pokryto 2 miliony. Na odchodnym zaglądamy jeszcze do pięknie utrzymanej biblioteki typu zawodowego, która liczy już 850 tomów i jest dostępna dla rzemieślników wszystkich branż. (an)

Już w najbliższych dniach ożywią lokatorzy nowe mieszkania przy ul. Kromera

Miejskie władze kwaterunkowe przy udziale czynnika społecznego dokonały rozdziału mieszkań, wybudowanych przez SBW na poddaszach budynków pokoszarowych przy ul. Kromera.

Olsztyński świat pracy, dzięki robotom, podjętym z kredytów Rady Państwa, przyznanym na poprawę warunków mieszkaniowych, otrzymał 44 mieszkania jedno, dwu i trzyizbowe — ogółem 91 izb.

Do mieszkań tych w pierwszej kolejce przekwaterowani zostaną mieszkańcy t. zw. domu Pietruskiego u zbiegu ul. 22 Stycznia i Al. Zwycięstwa, oraz budynku przy ul. Młynarskiej 9.

Pozostałe lokale kwaterunek przydzieli ludziom pracy.

Dalsze nagrody na konkurs ZMP

Jak nas informuje biuro Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy, lista nagród na konkurs dla młodzieży „Warszawa — nasza stolica", organizowany przez ZMP i WKOW nie jest jeszcze zamknięta i dalsze deklaracje napływają. Ostatnio zgłosiły nagrody: Państw. Bank Rolny — 5.000 zł, Izba Rzemieślnicza — 5.000 zł, Zakład Doskonalenia Rzemiosła — 3.000 zł i Ubezpieczalnia Społeczna w Olsztynie.

Za przekazane pieniądze zakupiony zostanie sprzęt sportowy, książki itp.

Rok Chopinowski

Recital prof. St. Szpinalskiego

W ciszy i głębokim skupieniu słuchali w ub. niedzielę olsztyniacy koncertu, złożonego z utworów Fr. Chopina w wykonaniu prof. Stanisława Szpinalskiego. Od 1945 roku mieliśmy w Olsztynie b. wiele imprez muzycznych, lecz rzadko kiedy można było widzieć tak przejętą publiczność i tak przepełnioną widownię naszego teatru.

Wykonanie i sam program koncertu — zawierający parę arcydzieł chopinowskiego geniuszu, zarazem zaś skonstruowany bardzo pomysłowo i przystępnie — pozwoliły słuchaczom na dobre, rzetelne zrozumienie twórczości Chopina.

W pierwszej części recitalu usłyszeliśmy polonez cis-moll, balladę As-dur, 2 mazurki, walc As-dur, nokturn fis-moll i scherzo h-moll. W części drugiej prof. St. Szpinalski wykonał sonatę h-moll, nokturn Fis-dur, 2 etiudy opus 25 i poloneza As-dur.

O reagowaniu publiczności pisać chyba nie potrzebujemy — takich oklasków nie słyszeliśmy na naszych koncertach b. dawno.

Nie możemy powstrzymać się jednak od małej, a koniecznej dygresji: na poważne imprezy koncertowe nie należy prowadzić dzieci. Są niewinne temu — ale przeszkadzają. (n)

U podstaw rozwoju Morąga leży rozwiązanie problemu mieszkaniowego

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Morąg, mimo swoich 5600 mieszkańców, niewiele różni się od dużej i dobrze zabudowanej wsi. Przeświadczeniu temu nie można się oprzeć, chociaż z drugiej strony faktem jest przecież bezspornym, że Morąg był i jest miastem z prawdziwego zdarzenia.

Już jednak pierwszy rzut oka na niezwykle rozczucone dzielnice miasta, luźno tylko związane ze sobą, wielkie zniszczenie śródmieścia, brak dworca kolejowego, ciemności na ulicach w godzinach wieczornych, ogromne zanieczyszczenie jezdni — wszystko to wskazuje, że na drodze swojego rozwoju ma Morąg bardzo wiele do roboty.

NIEDOLA PRZYJEZDNEGO

Jeden z ostatnich argumentów — brak jakiejkolwiek restauracji czy gospody w mieście — jest może najmniej ważny, ale najistotniejszy dla podróżnego, który musi żywić się „we własnym zakresie" w sposób, bardzo przypominający prymityw jarmarczny.

Podobno miejscowa spółdzielnia zamierza w niedalekiej przyszłości otworzyć gospodę, ale to nie jest jeszcze pewne. Na razie, lekkomyślny przybyszu, nie zjesz w Morągu ani obiadu, ani kolacji i będziesz biegał po sklepach w poszukiwaniu „suchego prowiantu".

CORAZ MNIEJ RUIN

Mimo tych braków oblicze miasta zmienia się coraz wyraźniej. Z ulic znikają stopniowo ruiny, rosną natomiast sterty równo ułożonej cegły, gromadzonej dla celów budowlanych. Równocześnie jednak z burzeniem wypalonych rumowisk otwierają się coraz jaśniejsze perspektywy, w ulicach powstają wyłomy, mocno przypominające śmietniska, bowiem gruzu nie uprząta się..

W gospodarce miejskiej uderza pewien optymizm. Jak już podkreśliłem, rosną sterty gromadzonej cegły, ale odbudowują się zaledwie dwa gmachy, gdy wiele innych, okazałych i bezsprzecznie pięknych budynków czeka dopiero na swoją kolejkę. Czy się doczekają — trudno powiedzieć, bowiem ząb czasu robi swoje: wypalone domy niszczeją coraz bardziej. A tymczasem w Morągu rosną trudności mieszkaniowe.

BRAK MIESZKAŃ

Trudności te urastają do rozmiarów zagadnienia i utrudniają, jak słychać, możliwość pełnego uruchomienia miejscowych zakładów przemysłowych, bowiem niektórych działów produkcji nie można uruchomić z uwagi na brak odpowiedniej ilości mieszkań dla fachowców, których należało by do miasta sprowadzić.

Nie ulega też wątpliwości, że u podstaw rozwoju Morąga, mającego wielkie możliwości, leży pomyślne rozwiązanie kryzysu mieszkaniowego.

Oby rozwiązanie to nastąpiło jak najszybciej. Nie tylko na drodze odbudowy, która wymaga czasu, ale też i w sensie bardziej racjonalnego wykorzystania istniejącej powierzchni mieszkalnej. (il)

Ostatnia droga żołnierzy radzieckich poległych w pow. kętrzyńskim

(Od naszego korespondenta)

W pow. kętrzyńskim zakończona została ekshumacja zwłok żołnierzy radzieckich. Polegli o wyzwolenie Mazur bohaterowie spoczęli na cmentarzach wojskowych w Kętrzynie, Korszach i Srokowie.

Główne uroczystości odbyły się w Kętrzynie. Olbrzymi kondukt poprzedzały liczne delegacje z wieńcami i kompania honorowa WOP-u. Za trumnami szli przedstawiciele partii politycznych, władz i organizacji, młodzież szkolna i społeczeństwo miasta.

Na cmentarzu przemówienia wygłosili: płk. **Kłonica**, starosta pow. **Nawrocki** i burmistrz m. Kętrzyna **Wierzba**. Nad trumnami składanymi do grobów wojsko oddało trzykrotną salwę honorową, żegnając swych radzieckich towarzyszy broni. (ma)

132 domy kolejarskie w Olsztynie mają przejść pod administrację miejską

Zarząd Miejski Olsztyna, opierając się na uchwale MRN jeszcze z lipca 1947 r., projektuje wyłączyć szereg domów spod administracji DOKP.

Jedynie 95 budynków, zamieszkałych wyłącznie przez kolejarzy i wyremontowanych z kredytów własnych DOKP, władze miejskie decydują się pozostawić kolei. Pozostałe 132 domy mieszkalne włączy pod swoją administrację Zarządu Nieruchomości Miejskich.

W piśmie swym do władz miejskich Wojewódzka Komisja Lokalowa stwierdziła, iż przejęcie tych domów przez administrację miejską umożliwi racjonalną gospodarkę przestrzenią mieszkalną w myśl przepisów o publicznej gospodarce lokalami. (b)

CZYTELNICY PISZĄ

Bez światła dziennego i w wilgoci bytuje stłoczona rodzina pracownicza

Jestem pracownikiem Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich w Olsztynie. Od dwóch lat mieszkam wraz z żoną i dwojgiem małych dzieci w 1 pokoju (jest to raczej korytarz) sublokatorskim o powierzchni 11 m kwadr.

Pokój ten pozbawiony jest wszelkich elementarnych wygód. Panuje w nim wilgoć, przez co dzieci stale zapadają na zdrowiu, tym bardziej, że mieszkanie jest ciemne.

Światło dzienne mogłoby się przedostawać jedynie przez drzwi na balkon, ale nie mogłem ich oszklić, gdyż ramy od wilgoci pęcznieją i szyby od razu pękają. Zmuszony więc byłem zastąpić szkło dyktą. Drzwi wejściowe też są godne pożałowania i w pokoju panuje stale przeciąg.

Kilkakrotnie zwracaliśmy się, ja i żona moja, o przydzielenie nam mieszkania, lecz, jak dotychczas, bez skutecznie. A dzieci mi wciąż chorują. K. S.

*

Władzom kwaterunkowym, gdyby chciały zainteresować się tą sprawą — a na pewno zechcą — służymy nazwiskiem i adresem naszego Czytelnika. (Red.).

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — „Przyjaciele", godz. 19.30.

Kino „Polonia" — „Cezar i Kleopatra" prod. ang., godz. 16, 18,30 i 21.00.

Kino „Mazur" — „Ślepy", produkcji czechosłowackiej, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Muzeum na zamku — czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14. **Wystawa** dzieł J. Pankiewicza otwarta codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14 i 16 — 18.

Apteka dyżurna — Fajertaga, Kolejowa 17. **Pogotowie Ubezpieczalni** Społ. (Partyzantów 30) — czynne nocą w godz. 17 — 7, w niedzielę i święta godz. 12 — 16 i 20 — 7. Tel. 21 - 21. **Straż Pożarna** — tel. 22-22.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk" — „Skarb".
Kino „Mars" — „Dzień zwycięskiego kraju".

Straż pożarna — tel. 6. **Pogotowie** Ubezp. Społ. (Bielańska 18) czynne w godz. 20 — 8, tel. 49.

SPORT WARMII i MAZUR

Podwójne zwycięstwo »Olimpii« w Elblągu nad »Kaszubią« i »Olportem«

Na stadionie przy ul. Agricola w Elblągu odbył się w niedzielę mecz piłki nożnej o wejście do klasy A okręgu gdańskiego między miejscową „Olimpią" a ZKS „Kaszubią" Rumia. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Olimpii w stosunku 3:0 (1:0). Bramki dla Elblążan uzyskali: Wnęk, Ocipka i Zadrożny.

Drużyna Olimpii przez cały czas meczu zdecydowanie przeważała zarówno technicznie, jak i kondycyjnie. ZKS Kaszubia nie wykazała reklamowanej formy i jedynie dzięki temu, że Olimpia miała wyjątkowego pecha, mecz nie zakończył się wynikiem dwucyfrowym.

Powyższe spotkanie poprzedził mecz o wejście do kl. B między Olimpią II a „Olportem" — Nowy Dwór. I ten mecz zakończył się zwycięstwem Olimpii w stosunku 5:1 (3:0). Bramkami podzielili się: Sokołowski, Grudziński, Kaczyński po 1 oraz Kalbarczyk — 2. Sędziował dobrze p. Gajewski. (rg)

Z Biesału do Mrągowa przeprowadzą się wychowankowie Domu Dziecka

W związku z likwidacją Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej wraz ze wszystkimi jego agendami ulegnie również likwidacji dom małych dzieci w Biesalu w pow. ostródzkim, prowadzony dotychczas przez WKOS. Podyktowane to zostało niedostatecznym zaludnieniem domu i nieodpowiednimi warunkami lokalowymi.

Znajdujące się w Biesalu dzieci zostaną ulokowane w domu małych dzieci w Mrągowie, który stanie się wzorowo urządzoną centralną tego rodzaju instytucją w naszym województwie. Już obecnie w domu tym wychowuje się 110 dzieci. Natomiast charakter pomocniczy będzie miał dom dziecka w Lidzbarku, liczący obecnie 17 wychowanków.

Łaskawe ucho PKS

W związku z naszą notatką z dnia 8 bm. p. t. „Gmina Boguchwały prosi o linię PKS", olsztyński oddział PKS wyjaśnia, że w letnim rozkładzie jazdy (od 15 maja) gmina Boguchwały zostanie włączona w sieć komunikacji autobusowej przez uruchomienie linii Olsztyn — Miłakowo — Morąg — Stary Dzierzgoń.

W ramach konkursu „Czytelnika"

WIECZÓR MICKIEWICZOWSKI wśród młodzieży warmińskiej

Jurkowy Młyn pod Morągiem znany jest jako siedziba jednego z dwóch Uniwersytetów ludowych w naszym województwie. Ostatni kilometr drogi, prowadzącej z Morąga, chroni uniwersytet przed zbyt częstymi odwiedzinami, przebycie bowiem tego odcinka drogi uważane jest powszechnie za szczyt turystycznej odwagi, a zarazem protest wobec czynników, które już od roku budują tę drogę, mającą połączyć warmiński ośrodek wyszkolenia młodzieży autochtonicznej z miastem.

Na 39 kursistów, kształcących się obecnie w Jurkowym Młynie, tylko dwóch reprezentuje ludność napływową, reszta pochodzi z sąsiednich powiatów warmińskich. Młodzież warmińska chętnie garnie się do nauki i kultury ojczystej, do której dostęp był dla niej przez długie lata zamknięty. Nie brak nawet chętnych do samodzielnej, nadprogramowej pracy w ramach konkursu planowego czytania, zorganizowanego w naszym województwie przez Spółdzielnię Wydawn.-Ośw. „Czytelnik".

Ostatni Wieczór Mickiewiczowski odbył się w obszernej świetlicy Jurkowego Młyna, udekoronowanej z dużym smakiem przez młodzież. Na tle dużego portretu wieszcza, podbudowanego pomysłowo ułożonymi tytułami najważniejszych dzieł „odbyła się pełna nastroju uroczystość, w czasie której młodzież warmińska złożyła hołd pamięci autora „Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa", demonstrując równocześnie swoje własne osiągnięcia w opanowaniu języka, oraz miłość do wydartej niegdyś przez hitlerowskich barbarzyńców mowy ojczystej.

Wielu uczestników konkursu recytatorskiego, posługujących się jeszcze do niedawna językiem niemieckim, wykazało zdumiewające postępy w opanowaniu wymowy ojczystej, a szczególnie najtrudniejszych do przyswojenia zmiękczeń, oraz wystarczającą samokontrolę, ażeby nie mówić „sze", tylko „sie", nie „ne"; tylko „nie", itd.

Referat o życiu i dziełach Mickiewicza, czytany swobodnie przez J. Witrykusa, ilustrowany był wybranymi fragmentami z dzieł. Po jednogłosowej pieśni „Hej użyjmy żywota" nastąpiła doskonała, szczególnie w partiach męskich, inscenizacja „Ody do młodości". Nastrój oryginalnie pomyślanej inscenizacji „Świtezianki" podnosiło umiejętne zastosowanie efektów świetlnych, podobnie jak i w scenie „Pana" z Dziadów. Po poprawnie wykonanym przez H. Angielską fragmencie z „Grażyny", z dużym odczuciem i umiarem recytowała sołtyska kursu A. Garbuszewska najeżony wielu trudnościami wymowy sonet „Stepy Akermańskie".

Po recytacji wiersza Puszkina do Mickiewicza i wiersza „Do Przyjaciół Moskali", fragment z „Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa" recytowała bardzo dobrze H. Pietrzkowska i czytał Mazurkiewicz. Inwokacja z „Pana Tadeusza" w ciekawej interpretacji E. Moczarskiej, oraz „Koncert Jankiela", wykonany przez H. Pełkę przy oryginalnym akompaniamencie cymbałów, należały do lepszych części programu. Uroczystość zakończyła trafnie dobrane fragmenty z „Trybuny Ludów". Do dalszej eliminacji w konkursie zostali zakwalifikowani: sołtyska kursu — Garbuszewska, B. Konegen, J. Nieżejewski i J. Pulina.

Wieczór Mickiewiczowski w Jurkowym Młynie jest niewątpliwie jedną z najciekawszych i najlepiej udanych imprez konkursu, zorganizowanego przez Spółdzielnię Wydawniczo Oświatową „Czytelnik". Harmonijne opracowanie całości przez ob. Hedrycha, żywe tempo akcji, umiejętne operowanie światłem i estetyczne dekoracje złożyły się na nastrojoną całość i pozwoliły słuchaczom spędzić jeden z najpiękniejszych wieczorów świetlicowych, a młodzieży warmińskiej odczuć i pokazać Mickiewicza nie tylko jako wielkiego poetę, ale i wielkiego bojownika o wolność ludów i sprawiedliwość społeczną.

Widoczna na każdym kroku troska wykonawców o poprawność wymowy i przejęcie się recytowanym tekstem, oraz duży wkład uczuciowy w wykonanie programu znalazły też bardzo żywy i sympatyczny oddźwięk u słuchaczy. (dr)

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Ciągnik, przyczepy jednoosiowe, samochód wielki kupimy lub zatrudnimy, ewentualnie spółka. Prosta 42. 25080-0

Sprzedam męski garnitur 100% wełna — popielaty. Olsztyn, Kraszewskiego 2b m. 3. 292-1

NAUKA

Kursy pisania na maszynie W. Kalinowski Olsztyn, ul. Warmińska 6 m. 2 przygotowują do zarobkowej pracy. 289-0

LOKALE

Pokoju sublokatorskiego poszukuję. Zgłoszenia tel. 23-50 Nicewicz. 290-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Starostwo Powiatowe Morąskie **unieważnia** zagubiony w miesiącu lutym 49 r. Druk Serii A Nr 02465 na pojazdy mech. kat. I kolor czerwony z paskiem żółtym. K 18-1

Zagubiono kartę rejestracyjną wydaną RKU Kutno na nazwisko Pisarski Stanisław Eugeniusz ur. 1924 r. K 10-0

Zagubiono dokumenty: dowód osobisty wydany przez zarząd gminy, oraz kwit na [illegible] na nazwisko [illegible] 21 [illegible] 1930 r. zam [illegible]

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Gdynia na nazwisko Rajter Władysław syn Jana urodz. 1911 r. zam. w Braniewie. 281-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Kielce wraz z odroczeniem Stępień Józef syn Józefa urodz. 1925 r. zam. Marcinkowo pow. Olsztyn. 282-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Białystok na nazwisko Tworkowski Zenon syn Zygmunta urodz. 1923 r. zam. w Olsztynie, Kossaka 10. 283-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Ostrów Wielkopolski na nazwisko Szumniak Roman syn Józefa urodz. 1920 r. zam. w Wejsunach pow. Pisz. 285-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Brodnica na nazwisko Karczewski Stanisław syn Stanisława urodz. 1923 roku, zam. Olsztyn, Plac Armii Czerwonej. 291-0

Zgubiono zaświadczenie obywatelstwa polskiego wyd. przez Zw. Zachodni, kartę rejestracyjną RKU Olsztyn, na nazwisko Orłowski Franciszek syn Andrzeja urodz. 1911 zam. Duży Las pow. Morąg. 288-0

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Olsztyn na nazwisko Czapłicki Mieczysław urodz. 1914 r., zam. w Biskupcu. 278-1